

Leon Getz (1896–1971) w aktach bezpieki¹

W zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajduje się mało znany szerszemu gronu osób zbiór rysunków Leona Getza przedstawiających architekturę Krakowa. Prace te powstawały w latach 1956–1964 co sprawia, że stanowią doskonałe źródło informacji na temat zmieniającej się architektury miasta, a niekiedy dają możliwość odtworzenia nieistniejących już fragmentów zabudowy. Kolekcja liczy 446 prac. Została ofiarowana Muzeum Historycznemu w lipcu 1966 roku.

Fakt przekazania Muzeum znaczącej części spuścizny artystycznej nie jest jedynym ważnym powodem, dla którego postać Leona Getza warta jest przypomnienia. Jego biografia jest znakomitym przyczynkiem do nakreślenia obrazu środowiska polsko-ukraińskiego w Krakowie. Analiza metod inwigilacji artysty odsłania kulisy działań aparatu bezpieczeństwa PRL wymierzonych w środowiska artystyczne i ukraińskie Krakowa.

W artykule poruszono też bardzo ważne kwestie dotyczące nieznanych szerzej wątków dziejów Krakowa okresu powojennego.

1. Leon Getz – rys biograficzny

1.1. Dzieciństwo

Leon Getz urodził się 13 kwietnia 1896 roku we Lwowie. Jako najstarsze dziecko otrzymał imiona po rodzicach: Leon Józef. Matka ojca była Polką, katoliczką. Utrzymywała się ze sprzedaży barszczu w hali targowej we Lwowie. Leona urodziła jako panna i nie mając warunków do wychowywania syna, oddała go gospodarzom Betencom w Pustomytach. Ojciec Leona Getza przebywał tam do lat chłopię-



Leon Getz, fot. Z. Malinowski, Kraków 1966; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 345 v

cych, kiedy jego matka wyszła za mąż za Jana Samborskiego. Przeprowadził się wtedy do Lwowa, gdzie dorastał w towarzystwie trzech sióstr. Po skończeniu początkowej edukacji rodzice oddali go do zakonu zmartwychwstańców². Oka-

¹ Podstawą źródłową tego artykułu są akta dotyczące Leona Getza znajdujące się w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Zespół ten liczy dziewięć tomów akt, z czego trzy pierwsze jednostki zostały wytworzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w czasie prowadzenia sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, natomiast tomy od czwartego do dziewiątego stanowią pamiętniki, które Leon Getz zaczął pisać w 1955 r. W jakich ilościach SB weszło w posiadanie tych pamiętników, autorce

nie udało się jednoznacznie ustalić, pewny jest fakt, że bezpieka przygotowywała się do ich przejścia przez długi okres, obawiając się, że mogą zostać przekazane za granicę. Z posiadanych przez SB informacji wynikało, że treści w nich zawarte mogłyby ujawnić kulisy jej działania i politykę rządu PRL w stosunku do mniejszości ukraińskiej.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Krakowie (dalej cyt. AIPN-Kr), sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 10–12.



Od lewej: Maria Harapin (babka Leona Getza), Józefa Harapin (matka) i Jan Harapin (ojciec); wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 11

zało się, że brak mu powołania, opuścił zakon i ożenił się z Józefą Harapin³.

Z tego małżeństwa urodziło się siedmioro dzieci, z których przeżyło pięcioro⁴. Leon Getz senior był drukarzem i z tej pracy utrzymywał rodzinę. W pamiętnikach syn pisał: „Ojciec był człowiekiem zdolnym, ambitnym i długie lata grywał w amatorskich teatrach polskich i ukraińskich (...) Był [również] bardzo gościnny i lubił wytracać zarobione pieniądze na trunki. Gościny i trunki niszczyły go jednak, dom nasz odczuwał dotkliwie braki, co głównie odbijało się na wykształceniu dzieci i matce”⁵. We wspomnieniach

artysty zapisał się obraz biedy, głodu i płaczu. „Pięć dni w tygodniu matka żywiła nas chlebem i kawą, w sobotę po wypłacie jedliśmy np. kiszki kaszane, a w niedzielę było prawdziwe święto, na które czekaliśmy cały tydzień: sznycle”⁶. Młody Leon jako najstarsze dziecko starał się we wszystkim pomagać matce, także w opiece nad młodszym rodzeństwem, a patrząc na zachowanie ojca, wzrastała w nim coraz większa niechęć do niego.

Edukację szkolną rozpoczął w szkole powszechnej im. Markijana Szaszkewicza, następnie zmienił szkołę w związku z przeniesieniem ojca do pracy w drukarni w Żółkwi. Po pewnym okresie cała rodzina powróciła do Lwowa i tutaj dokończył podstawową edukację⁷. Naukę w gimnazjum rozpoczął w klasie ukraińskiej, zbierał tam najgorsze oceny tak, że ojciec zapłacił dwa razy kary po 20 koron, a gdy jeden z uczniów rozsiał plotkę na jego temat, ojciec zabrał go z gimnazjum i przeniósł do polskiej szkoły wydziałowej im. św. Marcina⁸.

Po ukończeniu tej szkoły rodzice zdecydowali, że ich syn będzie uczył się zawodu murarskiego i wysłali go do pracy na budowę. Początki były bardzo ciężkie, pracy towarzyszył niejednokrotnie wewnętrzny przymus i łzy. Getz był szczupłym chłopcem o słabym, zdrowiu i ta praca mu nie odpowiadała, bał się jednak sprzeciwić ojcu i tkwił w tym zajęciu. Pracował przy różnych budowach, m.in. był zatrudniony u prof. Jana Lewińskiego przy budowie laboratorium maszynowego na Politechnice Lwowskiej⁹. Profesor jako pierwszy wyciągnął do niego pomocną dłoń, pewnego dnia widząc go zapytał: „serdecznie ty murarz?”, po twierdzącej odpowiedzi skomentował: „nie wyglądasz”¹⁰.

Po tej krótkiej rozmowie Getz dostał przydział do rysowania planów i sporządzania kosztorysów. Później profesor zabrał go do swojego domu i zapoznał z rodziną. Od tej pory był tam cotygodniowym gościem, ucząc się lepszych form zachowania. Po pewnym czasie profesor zaprowadził go do malarza Aleksandra (Aleksego) Nowakowskiego, który dużo opowiadał mu o rysunku i od którego otrzymał kilka prac¹¹. Jak pisał w pamiętniku: „Uczyłem się wszystkiego naraz u profesora w pracowni, w jego domu i u artysty Nowakowskiego. W swoim domu zastawałem stroskaną matkę, ojca nietrzeźwego i materialne kłopoty”¹².

Po trzech latach nauki zawodu murarskiego został czeladnikiem i zapisał się do szkoły przemysłowej na oddział budownictwa, nie ukończył jej jednak, ponieważ wybuchła I wojna światowa¹³.

³ Rodzice Józefy Herapin, Maria i Jan, byli niezamożnymi grekokatolikami, którzy zajmowali się dozorowaniem w kamienicy przy ul. Batorego we Lwowie.

⁴ Getz miał czwórkę rodzeństwa, wszyscy zaczęli szybko pracować, Piotr został szoferem, Olga maszynistką, Julian drukarzem, a Sławomir zegarmistrzem.

⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 12.

⁶ Ibidem, s. 12–13.

⁷ Wtedy też po raz pierwszy dostrzeżono jego talent artystyczny, gdyż nauczyciel zatrzymał jego rysunki na wzór.

⁸ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 16–18.

⁹ Jan Lewiński (1851–1919), architekt, profesor politechniki we Lwowie, właściciel firmy projektowo-budowlanej. Jeden z twór-

ców ukraińskiego modernizmu we Lwowie, zob. *Encyclopedia of Ukraine [Encyklopedia Ukrainy]*. T. 3. Red. D. Husar Struk. Toronto–Buffalo–London 1993, s. 95; Purchla J.: Wpływy wie-deńskie na architekturę Lwowa 1772–1918. W: *Architektura Lwo-wa XIX wieku*. Red. J. Purchla. Kraków 1997, s. 42.

¹⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 20, 21.

¹¹ Aleksander Nowakowski (1872–1935), malarz, naukę malarstwa rozpoczął w Odessie, następnie podjął studia w Krakowie. W 1923 r. otworzył we Lwowie szkołę malarską, zob. *Encyclope-dia...*, s. 619.

¹² AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 23.

¹³ Ibidem, s. 25.



Uczniowie szkoły im. św. Marcina we Lwowie, w drugim rzędzie, czwarty od lewej Leon Getz; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 18 v

Rosja uznała wybuch wojny za okazję do ostatecznego rozprawienia się z ruchem ukraińskim. Wszystkie organizacje narodowe zostały rozwiązane, wielu działaczy internowano i wywieziono w głąb Rosji. Na froncie, po początkowych porażkach z armią austro-węgierską, jesienią 1914 roku armia rosyjska odniosła szereg zwycięstw, zdobywając m.in. 2 września Lwów¹⁴.

W tych dniach prof. Lewiński zaprowadził Getza do rezydencji metropolity kijowsko-halickiego Andrzeja Szeptyckiego¹⁵, aby замуrował mały otwór w ścianie. Po wykonanym zadaniu malarz złożył przysięgę zachowania tajemnicy. Kilka dni później został aresztowany i doprowadzony do pułkownika rosyjskiej żandarmerii przy ul. Kopernika. Tam został przesłuchany, pobity i osadzony samotnie w celi w więzieniu przy ul. Batorego. Chciano uzyskać od niego informacje na temat lokalizacji schowka metropolity. Po jakimś czasie Getz został wywieziony do

rezydencji Szeptyckiego i widział, jak żołnierze po kolei rozbijali podejrzane miejsca aż w końcu w kuchni za szafą znaleźli jeszcze mokry ślad tynku; po rozbiciu ściany wyjęli skrzynię¹⁶. Zadowolony z sukcesu pułkownik kazał iść mu do domu¹⁷.

Getz nie pamiętał nawet, ile dni był trzymany w areszcie, był przerażony i dezorientowany. W domu nie było co jeść i był zmuszony szukać jakiejś pracy. Przez pewien czas był portierem, potem rysownikiem w dyrekcji kolei żelaznych. Nie czuł się jednak bezpieczny. Bał się, że znów przyjdą i go aresztują. Uciekł więc z domu i ukrywał się w nieukończonym budynku, najmłodszy brat raz dziennie, wieczorem, przynosił mu jedzenie. Trwało to aż do wycofania się Rosjan, które nastąpiło po krwawej kampanii zimowej, w wyniku której w maju 1915 roku Niemcy i Austro-Węgry przerwali front pod Gorlicami, zmuszając do wycofania się 3 Armię rosyjską¹⁸.

¹⁴ Olszański T.A.: *Historia Ukrainy XX w.* Warszawa 1993, s. 35, 36.

¹⁵ Szeptycki Andrzej (1865–1944), hrabia, właśc. Szeptycki Roman Aleksander Maria, imię zakonne Andrzej (Andrej), jego matką była Zofia, córka poety i dramaturga Aleksandra Fredry. Bazylianin, od 1910 r. grekokatolicki arcybiskup lwowski i metropolita halicki, doktor prawa, filozofii i teologii, działacz ukraińskiego ruchu narodowego, zob. *Metropolita Andrzej Szeptycki – studia i materiały*. Red. A. Zięba. Kraków 1994; Torzecki R.: *Metropolita Szeptycki*. „Więź” 1988, nr 7–8, s. 99–115.

¹⁶ Można przypuszczać, że znajdowała się tam część osobistego archiwum metropolity. Zostało ono wywiezione do Rosji. Część tych zbiorów udało się metropolicie odzyskać w ramach rewindykacji dóbr kultury należących do rządu i obywateli polskich, przeprowadzonej na mocy układu polsko-radzieckiego w Rydze w 1921 r. Maciuk O.J.: *Archiwum Metropolity Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie*. W: *Metropolita Andrzej Szeptycki...*, s. 213.

¹⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 26, 27.

¹⁸ Ibidem, s. 28.



Prof. Stanisław Dębicki z studentami ASP w Krakowie, obok profesora drugi od lewej strony Leon Getz; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 52

1.2. Lata młodości

1 sierpnia 1944 roku przywódcy trzech galicyjskich partii: narodowo-demokratycznej, radykalnej i socjaldemokratycznej utworzyli Naczelną Radę Ukraińską. 3 sierpnia Rada wydała manifest, w którym wezwała ludność ukraińską do walki po stronie Austro-Węgier o wyzwolenie Ukrainy. Jednym z pierwszych posunięć Naczelnej Rady Narodowej w drodze do realizacji celu było utworzenie ukraińskiego legionu pod nazwą Ukraińscy Strzelcy Siczowi (USS)¹⁹.

Leon Getz po trudnych doświadczeniach związanych z aresztowaniem nie mógł być obojętny na wezwanie do walki i zgłosił się do legionów ukraińskich we Lwowie. Nie zrezygnował jednak ze swojej największej pasji, jaką było rysowanie, co wzbudziło zainteresowanie jego przełożonych. Został doprowadzony do komendy głównej, podejrzany o szpiegostwo. W międzyczasie zaprzyjaźniony z nim artysta Aleksander Nowakowski napisał list do pułku z prośbą, aby zwrócili uwagę na Getza jako utalentowanego malarza. Rysunki, które pokazał,

wzbudziły zachwyt i dostał pozwolenie na rysowanie. Przenosił na papier wszystko, co widział: kwatery, kuchnie, okopy, żołnierzy. Część rysunków zabierała komenda, a resztę przekazywał do domu. Komenda przesłała jego rysunki do druku i po raz pierwszy mógł zobaczyć swoje dzieło w gazecie²⁰.

Podczas jednej z krwawych walk widok zabitych i rannych tak go oszołomił, że dostał ataku sercowego, stracił przytomność. Koledzy tymczasem uznali go za zmarłego i napisali list do rodziców, że ich syn zginął w boju śmiercią bohaterską. Po wyjaśnieniu zamieszania dostał urlop, aby udać się do domu i uspokoić rodzinę.

Jak pisał Getz, więcej na temat wojny można dowiedzieć się z jego rysunków. Z tego okresu (1915–1918) pozostawił po sobie dzieło – *Antologię strzeleckiej twórczości*²¹. Udział w jej tworzeniu wzięło 26 autorów, którzy służyli w wojsku razem z nim²².

Getz powrócił do Lwowa, jednak niedługo mógł się cieszyć spokojem. Ukraińska Rada Narodowa pod przewodnic-

¹⁹ Hrycak J.: *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Lublin 2000, s. 122. Na wezwanie Naczelnej Rady Ukrainy zgłosiło się 28 tysięcy ochotników, ale na zbiórce USS w Stryju na przełomie sierpnia i września 1914 r. doliczono się 10 tysięcy (w związku z zajęciem części Ukrainy przez wojska rosyjskie). Z ochotników tych austriacka komisja wybrała tylko 2500 strzelców, których podzielono na 10 sotni. Po krótkim szkoleniu na Zakarpaciu (Horonda, Strabiczowe) sotnie USS wysłano na front w Karpatach. Zorganizowano ich w kurenie (I kureń –

sotnik Hryhorij Kossak, II kureń – sotnik Mychajło Wołoszyn, III kureń – ataman Stepan Szuchewycz), a od października w trzy samodzielne grupy, zob. Dąbkowski T.: *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*. Warszawa 1985.

²⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, 28, 29.

²¹ Praca liczy 120 kart, jest oprawiona w skórę, ma złożone brzegi i skórzany futerał.

²² AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 31–34.

twem Eugeniusza Petruszewicza (1863–1940) proklamowała 19 października powstanie we Lwowie niezależnego państwa ukraińskiego – Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. 1 listopada we Lwowie rozpoczęły się walki pomiędzy Polakami i Ukraińcami²³. Podczas walk ulicznych już 2 listopada 1918 roku Leon został ciężko ranny w nogi i dostał się do niewoli polskiej. Przeniesiono go na noszach przed budynek Politechniki, gdzie znajdował się szpital wojskowy. Wspominał, że gdy był niesiony przez ulicę, słyszał, jak jakiś cywil wrzeszczał „dobijcie go, to Ukrainiec”. Kiedy jednak leżał już na dziedzińcu Politechniki, ks. Postawski, który spisywał jego dane, zapisał go jako porucznika, choć miał stopień kaprała, by jak powiedział, lepiej go traktowano. Miał postrzeloną kość w lewej nodze i w prawej poszarpane mięśnie przez tę samą kulę. Po zakończeniu leczenia okazało się, że jedna noga jest krótsza od drugiej o 11 cm, czym młody malarz się załamał, pisząc nawet rozpaczliwy list z prośbą o jej całkowitą amputację. Jednak lekarz Józef Aleksiewicz zdecydował o konieczności przeprowadzenia operacji. Polegała ona na ponownym złamaniu nogi, wbiciu pod narkozą w kolano gwoździa i powieszeniu na nim 26-kilogramowego ciężaru. Był to przeraźliwy ból, Leon nie mógł spać po nocach, próbował kilkakrotnie nawet ściągnąć obciążenie, co spotkało się z oburzeniem lekarza i ponownym umieszczeniem ciężaru na nodze. Obciążenie było tak duże, że gwóźdź nie wytrzymał i pewnej nocy pękł, założono mu wtedy drugi, ale już bez narkozy. Operacja zakończyła się powodzeniem i dzięki temu Getz nie został inwalidą, choć gwóźdź pozostał w kolanie do końca jego życia²⁴. Getz bardzo dobrze wspominał lekarza, który uratował go od kalectwa i dzięki którego pomocy został wysłany na rehabilitację do Dziedzic na Śląsku²⁵. Pisał, że słyszał jak lekarz podczas jednej z rozmów krzychał: „nie wymagajcie ode mnie zbrodni, jestem lekarzem i mnie wszystko jedno, czy to Polak, Ukrainiec czy Żyd”²⁶.

W Dziedzicach leczył go stary lekarz o nazwisku Martynowicz, który bardzo dobrze go traktował i dużo rozmawiał na różne tematy. Po sugestiiach malarza lekarz rozdzielił jeńców ukraińskich od Polaków, bo, jak miał się wyrazić

sam doktor, wchodząc do sali i widząc zachowanie Polaków, „myślał że to lwy i tygrysy, a to polska wiara”. Kiedy później Ukraińcy wręczyli mu wspólną fotografię jeńców z dedykacją i podpisami, pokiwał głową i rzekł: „ja tyle robię dla swoich, a oni nawet palcem w bucie nie kiwną”²⁷.

Po rehabilitacji Getz jako uczestnik walk o Lwów trafił do obozu internowanych w Dąbiu pod Krakowem²⁸. Po przybyciu tam zobaczył tysiące osób: kobiet, dzieci, chłopów, wojskowych, księży, profesorów z Galicji; za drutami siedzieli osobno bolszewicy. W obozie panowała nędza i głód, żywiono ich zgnilizną, widział, jak nocą wywożono na wozach trupy jak śmiecie²⁹.

Szybko zapoznał się z panującymi warunkami i odnalazł znajomych, zaczął wtedy tworzyć rysunki do pracy *Dąbie 1919*. Jak sam mówił, była to „praca książkowa, z tysiącem oryginalnych podpisów, krótkimi wspomnieniami (...) ogólnymi widokami obrazu i dokładnym planem [obozu]”³⁰. Pracę tę wykonywał na przypadkowych papierach, a gotowe rysunki wynosiły z obozu kobiety, które chodziły do lekarza, niejakiego Smolina, w Krakowie. Zwolnieni z obozu zabierali te kartki od lekarza i zawozili do Lwowa. Kiedy zwolniono go z obozu 29 listopada 1919 roku przy pomocy prof. Kiriły Studyńskiego (1868–1941), który był też w obozie, zebrał wszystkie kartki w liczbie 139, z których powstało dzieło *Dąbie 1919*³¹.

Powrót do domu okazał się niełatwy. Po okresie wojny, pobytu w obozie trudno jest wrócić do cywilnego życia, tym bardziej że w domu mieszkało siedem osób w jednym pokoju, brakowało środków materialnych na podstawowe produkty, nie było pracy, na kształcenie się nie było szans. Getz posiadał opinię dobrego, zdolnego młodzieńca. Prof. Studyński zaproponował mu pokój u siebie w domu, aby mógł dalej tworzyć. I tak młody malarz spał i żywił się u rodziców, a tworzył u profesora. Stało się jednak wtedy coś dziwnego, pewnego dnia otrzymał list od nieznanego sobie człowieka, „że o ile pragnie się kształcić, prosi się o wstąpienie pod podany adres, gdzie udzieli mu się pomocy”³².

Jak okazało się był to Michał Łazorko (1870–1938), główny dyrektor Narodnej Torhowli³³, który po zaznajomieniu

²³ Serczyk W.A.: *Historia Ukrainy*. Warszawa 2001, s. 258. Szerzej zob. Kozłowski M.: *Między Sanem a Zbruczem*. Kraków 1990.

²⁴ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 37–40.

²⁵ Do 1940 r. istniały samodzielne gminy Czechowice i Dziedzice. Prawa miejskie nadano połączonym gminom 14 grudnia 1950 r., miasto miało nosić nazwę Czechowice. Wywołało to niezadowolenie mieszkańców Dziedzic, którzy podjęli działania na rzecz przywrócenia nazwy Dziedzice. 3 XI 1958 r. dołączono drugi człon „Dziedzice” i odtąd miasto nosi nazwę Czechowice-Dziedzice, szerzej zob.: <http://www.czechowice-dziedzice.pl>.

²⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 38.

²⁷ Ibidem, s. 39.

²⁸ Obóz Internowanych w Dąbiu znajdował się na terenie byłych koszar wojskowych. Na początku listopada 1918 r. znalazł się pod zarządem polskich władz wojskowych w Krakowie. Do grudnia 1919 r. w obozie przeznaczały osoby internowane na terenie Galicji Wschodniej, w ramach wojny polsko-ukraińskiej, natomiast od wiosny 1920 r. jeńcy z wojny polsko-bolszewickiej. Obóz był

przepełniony, co sprzyjało epidemiom chorób zakaźnych, brakowało też żywności i opału. To w konsekwencji przyczyniło się do sporej śmiertelności w obozie. Zob. Karpus Z.: Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924. Z dziejów militarno-politycznych wojny polsko-radzieckiej. Toruń 1991; Czekalski T.J.: *Szkice z dziejów Dąbia*. Kraków 1993; Filar T.: *U stóp królewskiego Wawelu. Społeczność ukraińska w Krakowie w latach 1918–1939*. Kraków 2004.

²⁹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 43, 44.

³⁰ Ibidem, s. 45.

³¹ Ibidem, s. 45, 46.

³² Ibidem, s. 48.

³³ Narodna Torhowla, pierwsza ukraińska spółdzielnia spożywców w Galicji; założona w 1883 roku we Lwowie; prowadziła hurtownie dla sklepów ukraińskich na prowincji i własne sklepy w większych miastach, szkoliła personel ukraińskich placówek handlowych – zob. Feliński M.: *Organizacja i rozwój spółdzielczości ukraińskiej w Polsce*. „Sprawy Narodowościowe” 1929, R. III, nr 2, s. 215–227.



Józefa Getza; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948 t. 4, s. 63 v

się z nim wręczył mu 11 000 koron na studia, a jego żona dała mu zawiniątko z chlebem i kiełbasą na drogę. Z kolei Mikołaj Zajączkowski, przekazał mu polecający list do prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Stanisława Dębickiego (1866–1924)³⁴. Jak wspominał po latach malarz, trudno było opisać jego radość, zachwyt i szczęście: „Jak w śnie, widziałem siebie w niebiosach, leciałem na skrzydłach, zapominając o wszystkim, co było złem”³⁵.

Pieniądze, które otrzymał, pochodziły ze składki przeprowadzonej wśród kupców we Lwowie. W lutym 1920 roku był już w Krakowie i pomyślnie zdał egzamin wstępny na Akademię³⁶. Ojciec nie mógł się pogodzić z decyzją

³⁴ Stanisław Dębicki studiował na akademii wiedeńskiej u Gripenkerla oraz w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie u Władysława Łuszczkiewicza. Podczas studiów w Wiedniu został odznaczony srebrnym medalem. Studiował także w Monachium w Akademii. W latach 1890–1891 przebywał w Paryżu uczęszczając do Académie Colarossi. Po powrocie do kraju zamieszkał we Lwowie, a następnie w Krakowie, gdzie kierował katedrą malarstwa dekoracyjnego w Akademii Sztuk Pięknych. Od 1911 r. był profesorem tej uczelni. Malował obrazy realistyczne – pejzaże, sceny rodzajowe, portrety oraz sceny religijne i alegoryczne. Zajmował się także projektowaniem i zdobnictwem oraz rzeźbą.

³⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 49.

³⁶ Ibidem, s. 50.

³⁷ Ibidem, s. 51 v–52.

³⁸ W późniejszym czasie pracował również w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim.

³⁹ Banach W.: *Leon Getz. Katalog zbiorów, sztuka XX wieku*. Sanok 2004, s. 16; AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 58.

⁴⁰ Peszkowski Z.: *Z grodu nad krętym Sanem w szeroki świat*. Sanok 2004, s. 40.

⁴¹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 60.

syna i wyrzekł się go. Nie był to jednak koniec problemów. Miał kłopoty ze znalezieniem lokum. Zdarzyło się mu parę nocy przespanych np. na deskach w Akademii lub w wagonie kolejowym. Pierwsze swoje mieszkanie znalazł przy ul. Grzegórzeckiej, był to niewielki pokój, który dzielił z akuszerką. Nie były to komfortowe warunki. Jak pisał malarz, z powodu jej gderliwości wyprowadził się już po dwóch miesiącach. Kolejne mieszkanie pomógł mu znaleźć urzędnik ukraiński Nałysnyk. Zamieszkał w Kobierzynie, u zarządcy szpitala dla umysłowo chorych, Zastawskiego, a po roku u jego następcy, Szirokiego.

Następnie dzięki poleceniu prof. Dębickiego znalazł lokum u dr. Kupczyka i hrabiego Komorowskiego, gdzie mieszkał do końca studiów, nie płacąc za mieszkanie. Finansowo na pomoc rodziny Leon nie mógł liczyć, gdyż ona sama borykała się z niedostatkiem. Z pomocą przyszli dawni przyjaciele, Getz został stypendystą konkursu organizowanego przez Towarzystwo im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. Nad stypendium czuwał prof. Studyński w ten sposób, że pod jego kierownictwem pisano listy do zamożnych osób i instytucji z prośbą o wsparcie. Jedną z nich był lekarz Bronisław Owczarski, który zadeklarował się udzielić pomocy finansowej młodemu malarzowi. Pomoc przypadła jednak na okres dewaluacji i Getz nie miał z niej wielkiej korzyści. Z wsparciem przyszedł także profesor ze szkoły powszechnej im. Szaszkewicza, Tanczałowski, który zorganizował zbiórkę wśród uczniów i za zebrane pieniądze, 120 koron, zakupił obraz Getza *Matka Boska*³⁷.

W 1924 roku Getz ukończył studia z wyróżnieniem i zaczął szukać pracy.

1.3. Okres sanocki

Getz powrócił pełen nadziei do rodzinnego Lwowa. Był przekonany, że po ukończeniu dobrych studiów jego los nareszcie się odmieni. Teraz już nie tylko talent, ale i wykształcenie przemawiały na jego korzyść. Jednakże kolejny raz życie okazało się bardziej brutalne niż mogło się wydawać młodemu artyście przepełnionemu marzeniami. Brak pieniędzy, mimo najszczerszych chęci i zapału, okazał się barierą nie do pokonania. Nie mogąc znaleźć pracy we Lwowie, był zmuszony opuścić swoje rodzinne strony i przyjąć posadę nauczyciela w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii w Sanoku³⁸, gdzie rozpoczął pracę 1 stycznia 1925 roku³⁹.

Jego uczeń ks. Zdzisław Peszkowski tak wspominał go po latach: „Rysunku uczył mnie ogromnie ciekawy człowiek – prof. Leon Getz, malarz artysta z powołania. [...] W obejściu przedziwny indywidualista, jak to z prawdziwymi artystami bywa. Przypominam sobie jego cierpliwość patrzona na nasz „bohomyzmy szkolne” i tę łatwość oka i pewność ręki w rysunku. Kilka kresek, pociągnięć sprawiało, że sens rysunku stawał się jasny i wyraźny”⁴⁰.

W Sanoku Getz zamieszkał w małym pokoju na poddaszu, gdzie ręką mógł dotknąć sufitu, było tam tylko łóżko, stół, jedno krzesło i ławka. Wstawał o piątej rano i siedł malować, później śpieszył się do gimnazjum na lekcje, a po nich wracał do obrazów. Szkołę traktował, jak sam pisał, jako zło konieczne, przejściowe, spodziewał się z czasem przeniesienia do Lwowa⁴¹.

Ogromnym ciosem była dla niego śmierć matki 15 maja 1927 roku. Zmarła na serce, mając 52 lata. Oprawił wtedy wszystkie swoje obrazy w czarne ramy, a ku jej pamięci namalował dwanaście kolejnych. Po jej śmierci zerwał całkowicie kontakty z ojcem i nie pogodził się już z nim nigdy⁴².

Po dwóch latach od rozpoczęcia nauczania w szkole zdał w Krakowie egzamin nauczycielski, a w 1928 roku w Warszawie otrzymał dyplom w pełni kwalifikowanego pedagoga.

Pracę w gimnazjum wspominał jako niełatwą, ciągle wspomniano mu jego ukraińskość. W swoich wspomnieniach pisał: „Wystarczyło, że dowiedzieli się, jakiej jestem narodowości i w tym momencie psuły się nastroje (...) często mówiono, że jestem sympatyczny, tylko szkoda, że Ukraińiec”. Pisano na niego anonimy, posądzano, że uczy „bezbożeństwa”. Miał jednak także przyjaciół wśród Polaków. Jadwiga Zaleska, wspomina, że nie mogła mu wybaczyć tylko jednej rzeczy – że 11 listopada chodził w czarnej koszuli na znak żałoby. Jak sam tłumaczył nie była to jednak manifestacja antypolska, ale chęć przypomnienia, że Ukraina nadal nie jest wolna⁴³.

W Sanoku Getz włączył się w życie społeczne śpiewał w chórze i prowadził biblioteczkę „Proswity”⁴⁴. Jednak z czasem życie na prowincji stało się dla niego przykre i odseparował się od sanockiego towarzystwa.

Sanok był miasteczkiem mającym bogatą przeszłość i tradycję. Na południe od niego znajdowały się ziemie zamieszkałe przez Łemków. Żyjąc w Sanoku artysta rozpoczął wędrówki po łemkowskich wsiach. Podczas nich poznawał stare podania i legendy, zwyczaje i uroczystości łemkowskie. Interesowały go zwłaszcza przedmioty kultury materialnej, zbierał sprzęty gospodarstwa domowego: stare drewniane radła, naczynia, rzeźby i ozdoby, raz nawet ofiarowano mu wóz, który nie miał ani jednego metalowego elementu. Zainteresował się zwłaszcza starymi ikonami, na które napotykał w niektórych chatkach. Łemkowie oddawali mu bezinteresownie swoje obrazy. Zebrał on tyle eksponatów, że w 1930 roku założył muzeum „Łemkiwszczyna”. W przedsięwzięciu tym pomagali mu: I. Dobriańska, B. Szuljakiewicz, dr F. Kokowski, S. Wenhryniewicz, W. Czajkowski, dr W. Bławacki, J. Fliwat⁴⁵. Z pomocą w znalezieniu lokum przyszedł natomiast proboszcz parafii greckokatolickiej w Sanoku Emilian (Omelian) Konstantynowicz oddając do tego celu niewielkie pomieszczenia w budynku domu parafialnego przy parafii greckokatolickiej w Sanoku, które zostały zapełnione od góry do dołu⁴⁶.

Żalążyciele postawili sobie za cel uratowanie od zniszczenia zabytków kultury materialnej i duchowej ludności łemkowskiej. W zbiorach dominowały przedmioty sztuki sakralnej, spory zespół stanowiły także przedmioty kultury ludowej, w zbiorach znalazły się również takie przedmioty, jak monety i mapy⁴⁷. W poszukiwaniu eksponatów przebadano ponad sześćdziesiąt miejscowości w regionie⁴⁸.

Muzeum w Sanoku było jednym z pierwszych muzeów regionalnych w Polsce, właściwie jedynym muzeum mniejszości narodowej. Władze niechętnie patrzyły na rozwój, ale liczba zbiorów ciągle rosła. Zdążono wydać także parę publikacji poświęconych kulturze łemkowskiej. Leon Getz był dyrektorem i kustoszem muzeum do 1944 roku.

Jak pisał, każdy dzień miał podzielony pomiędzy szkołę, muzeum i malarstwo⁴⁹. Kiedy zaczął w 1926 roku tworzyć w Sanoku, był pierwszym i jedynym malarzem w tym mieście, który ustawiał sztalugi na rynku lub rogach ulic i siadał na malutkim stołeczku. Wokół gromadzili się ludzie, podziwiając prace artysty⁵⁰. Malował architekturę, obrazy dnia codziennego. Stałym motywem z tego okresu twórczości były schody w Sanoku, miasteczko na wzgórzu. W twórczości Getza stały się one motywem-symbolem, prowadziły do wyjścia z szarej, prowincjonalnej rzeczywistości. Liczba obrazów ciągle rosła tak, że w krótkim czasie wypełniły zupełnie pokój, w którym mieszkał.

Przebywając w Sanoku nie zapomniał o swoim rodzinnym mieście, utrzymywał kontakt z tamtejszym środowiskiem kulturalnym i 3 maja 1932 roku wstąpił do Stowarzyszenia Niezależnych Ukraińskich Artystów we Lwowie.

Na jego twórczość zwrócił uwagę prof. Józef Mehoffer (1869–1946), ówczesny rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Kiedy w 1934 roku przyjechał do rodziny Strzelbickich, właścicieli majątku nieopodal Sanoka, dowiedział się o malarzu i odwiedził go. Nie zastał go jednak, ale pozostawił kartkę: „Chciałbym poznać Pana, niestety nie zastałem go w domu. Ale to nic straconego. Na pewno jeszcze się spotkamy – J. Mehoffer”. Getz odszukał Mehoffera, pokazał mu swoje obrazy, które wywarły duże wrażenie na rektorze i zaowocowały obietnicą pomocy. Po powrocie do Krakowa Mehoffer wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych o udzielenie stypendium artyście we Włoszech. Ministerstwo odpowiedziało odmownie, zasłaniając się brakiem funduszy⁵¹.

W 1934 roku udało się Getzowi przy pomocy Stowarzyszenia Niezależnych Ukraińskich Artystów zorganizować we

⁴² Ibidem, s. 64.

⁴³ Banach W.: *Leon Getz...*, s. 5.

⁴⁴ Proswita – ukraińska organizacja społeczno-oświatowa, założona we Lwowie w 1868 r., zob. *Напис історії „Просвіти”*. Red. I. Мельник. [Zarys historii „Proswity”]. Львів–Краків–Париж 1993.

⁴⁵ Zając E.: Oświata i szkolnictwo. Życie kulturalne. W: *Sanok. Dzieje miasta*. Red F. Kuryk. Kraków 1995, s. 613.

⁴⁶ Dzieszyński R.A.: *Pasje prof. Getza*. „Kierunki” 1967, nr 51/52, s. 18–19; Furgała K.: *Działalność ukraińskich stowarzyszeń kulturalnych w Sanoku i Sanoczczyźnie w XIX wieku i w okresie międzywojennym*. Praca licencjacka napisana w Pań-

stwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku pod kierunkiem dr. M. Wawrzonka, Sanok 2005 (kopia w posiadaniu autorki).

⁴⁷ W sumie w 1940 r. Muzeum zgromadziło 8230 eksponatów, zob. Геґц Л.: *Історія музею „Лемківщина” в Сяноці* [Гец Л.: Historia muzeum „Łemkiwszczyna” w Sanoku]. „Наше Слово” 1957, nr 13 (33), z 31 marca, s. 5.

⁴⁸ Zając E.: Oświata i szkolnictwo..., s. 614.

⁴⁹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 68.

⁵⁰ Dzieszyński R.A.: *Sanockie zaułki Leona Getza*. „Widnokrąg” 1968, nr 52 (378) z 29 XII, s. 1, 2 1968

⁵¹ Ibidem, s. 1–2.

lwowskim muzeum im. Tarasa Szewczenki wystawę swoich obrazów⁵². Zarówno polska, jak i ukraińska krytyka bardzo dobrze ją przyjęła, a Getz został nazwany „malarzem intymnych zaułków”⁵³. Pomimo sukcesów, jakie odnosił, wystaw i artykułów prasowych, nikt nie kupował jego obrazów, często wyłudzano od niego płótna w zamian za drobne usługi lub dając przedmioty nieprzedstawiające większej wartości. Stracił też część prac podczas kradzieży w mieszkaniu prof. Studyńskiego, u którego przechowywał swoje obrazy.

W 1939 roku malarz obchodzi 25-lecie pracy artystycznej. Z okazji tego jubileuszu wydano monografię twórczości artysty zatytułowaną *Gec* w języku ukraińskim i francuskim. Jej autorem był Paweł Kawżun.

Kiedy wybuchła II wojna światowa Getz pozostał sam w muzeum, jego współpracownicy udali się na front albo uciekli z miasta przed wkraczającymi wojskami niemieckimi. Podobnie wyglądała sytuacja w sanockim Muzeum Państwowym, które miało swoją siedzibę w zamku. Po wkroczeniu Niemców z ich rozkazu obydwa muzea połączono w jedno i umieszczono na zamku. Na dyrektora wspólnego muzeum wyznaczono Getza, a szefem głównym był Willy Huber. Malarz przyjął stanowisko, bo chciał zabezpieczyć cenne zbiory przed grabieżą nie tylko przez hitlerowców, lecz także pospolitych złodziei. Dzięki Getzowi udało się ocalić wiele eksponatów, sabotował on też niejednokrotnie zarządzenia okupanta, które miały na celu zagrabienie zbiorów. Jeszcze na początku okupacji zostało wydane zarządzenie nakazujące oddanie zasobów finansowych wszelkich organizacji i instytucji państwowych na potrzeby Niemców. Getz, mając na koncie pewną sumę pieniędzy, wystawił rachunki wstecz, rozdzielił pieniądze między robotników i zabrał się z nimi do prac konserwatorskich przy budynku zamku. W wyniku tych prac odkrył dwa renesansowe okna, które wcześniej zostały zamurowane⁵⁴.

Podczas tego trudnego okresu artysta uratował także dwóch swoich uczniów przed wywózką, zatrudniając ich w muzeum. Byli to Stefan Stefański i Tadeusz Barucki⁵⁵.

Z zamiłowania zajmował się też archeologią, prowadząc prace wykopaliskowe. W 1941 roku w trakcie inwentaryzacji we wsi Bachórz koło Dynowa zauważył, że jeden z niemieckich żołnierzy znalazł bransoletkę z brązu. Po obejrzeniu Getz chciał ją zabrać, ale żołnierz, myśląc, że jest ona ze złota, żądał zwrotu. Malarz interweniował u dowództwa, tłumacząc, że to znalezisko z dawnych epok. Zainteresowany oficer pozwolił mu kopać, w wyniku czego odkryto przeszło 30 naczyń całopalnych⁵⁶. Prowadził także poszukiwania archeologiczne w Międzybrodziu, Besku, Dynowie⁵⁷.



Maria i Leon Getzowie; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 130

Był to okres bardzo ciężkiej pracy, za którą nie otrzymywał wynagrodzenia, często doskwierał mu głód tak, iż z powodu wycieńczenia trafił do szpitala.

W tak niesprzyjających czasach zorganizowano w wielkiej sali towarzystwa Proswita wystawę Leona Getza i Piotra Obala. Została ona otwarta 23 kwietnia i była czynna do 2 maja. Getz pokazał na niej 22 obrazy olejne, 13 grafik (miedzioryt, trzy suche igły, litografię, osiem drzeworytów) oraz 38 rysunków. Księga pamiątkowa zawiera wyłącznie wpisy w języku ukraińskim i niemieckim⁵⁸.

W 1942 roku poznał Olenę Łuczakowską, 41-letnią magister farmacji, z którą ożenił się po kilkudniowej znajomości. Jak napisał w pamiętniku, popełnił okropny błąd, twierdził, że był to „szatan w ludzkiej skórze”, nie kobieta⁵⁹.

Kiedy Niemcy zajęli Lwów, przybył tam w poszukiwaniu rodziny, jednak widząc uciekających w popłochu Niemców, wyjechał w 1944 roku do siostry do Krakowa.

⁵² Левинський А.: *Лев Гец – мalarz і музейник* [Łewynskij A.: *Lew Gec – malarz i muzealnik*]. „Наше слово” 1957, nr 8 (28), z 24 lutego, s. 7.

⁵³ Кавжун П.: Гец. [Kawżun P.: *Gec*]. Львів 1939.

⁵⁴ Dzieszyński R.A.: *Sanockie zaułki...*, s. 1, 2.

⁵⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 99. Stefan Stefański (1914–1998), muzealnik, regionalista, bibliofil. Przez kilka lat współpracował przy organizowaniu i otwarciu w 1934 r. Muzeum Ziemi Sanockiej. W 1938 r. rozpoczął studia na Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, jednak wybuch II wojny światowej

jej je przerwał. Powrócił do Sanoka i rozpoczął pracę w sanockim muzeum. Po wyzwoleniu Sanoka w 1944 r. decyzją komendanta miasta został mianowany kustoszem Muzeum Ziemi Sanockiej. Biogram dostępny w Internecie: <http://www.biblioteka.sanok.pl/www/bistefanski-podz.html>.

⁵⁶ Dzieszyński R.A.: *Pasje...*, s. 1, 2.

⁵⁷ Banach W.: *Leon Getz...*, s. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁵⁹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 100.

1.4. Okres krakowski

Obawiając się łapanek, nie wychodził z domu siostry przez dwa tygodnie. Kiedy raz wyszedł, został zatrzymany i osadzony w piwnicy budynku gestapo. Po dwóch dniach został wypuszczony, gdy skłamał, że jest właśnie w drodze do Wiednia⁶⁰.

Siostra wkrótce sprzedała mieszkanie i wyjechała z rodziną do Gdańska. Wówczas przeprowadził się do stróża o nazwisku Karlik, gdzie w jednej zapluskwionej izbie mieszkali osiem osób. Na swoje utrzymanie zarabiał szkląc okna⁶¹.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Krakowa 19 stycznia 1945 roku wzięto go na przesłuchanie, ale nie postawiono mu wtedy żadnych zarzutów i wypuszczono.

W święta wielkanocne poznał Marię Drymatyk, krawcową, o której napisał, iż była „kobietą aniołem”⁶². Spokój w życiu Getza nie trwał jednak długo, jak zapisał w swoich wspomnieniach – 3 stycznia 1946 roku został zatrzymany obok Poczty Głównej w Krakowie i aresztowany, a następnie przewieziony do Rzeszowa⁶³. Oskarżono go o to, że w czasie okupacji niemieckiej był organizatorem Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Sanoku, współpracował z Niemcami i był konfidentem gestapo⁶⁴. Do 23 lutego przebywał w Urzędzie Bezpieczeństwa przy ul. Jagiellońskiej, później w więzieniu na zamku⁶⁵.

Był więziony w celi nr 26, z około 50 współwięźniami, warunki tam panujące były bardzo ciężkie. Kolejny raz uratował go jego talent, zaczął być wywoływany przez personalną, Irenę Jarosz, do wykonywania rysunków dla służby więziennej. Dzięki temu dzień spędzał w jasnym pokoiku, a noc w celi. W sumie podczas pobytu w więzieniu wykonał 72 prace⁶⁶. Po 16 miesiącach prokurator z Krosna przysłał mu nakaz aresztowania i zawiadomienie, że należy mu się najwyższy wymiar – kara śmierci. Getz odpisał na to pismo prokuratorowi, wyjaśniając, że jest malarzem i nie interesuje go polityka oraz że nie korzystał z żadnych dóbr nie-

mieckich⁶⁷. Po dwóch tygodniach, 17 IV 1947 roku, został zwolniony z więzienia⁶⁸.

W południowo-wschodnich województwach Polski trwały wówczas ostatnie przygotowania do Akcji „Wisła”. Według szacunków starostwa grodzkiego w Krakowie zaraz po wojnie mieszkało w mieście 300, a jesienią 1946 roku 1200 osób narodowości ukraińskiej⁶⁹.

Chcąc pozbyć się Ukraińców z Krakowa, Urząd Bezpieczeństwa zorganizował „kocioł” na plebanii przy ul. Wiślniej 11 i w cerkwi greckokatolickiej pw. Podniesienia Krzyża Świętego i św. Norberta. Organa Bezpieczeństwa podejrzewały, iż jest to punkt kontaktowy członków OUN-UPA⁷⁰. „Kocioł” na Wiślniej poprzedziły aresztowania ks. Gozy, ks. Jaworskiego i proboszcza wsi Łuczyce⁷¹. Następnie 11 maja specjalna grupa operacyjna Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęła aresztowania na plebani w krakowskiej cerkwi. Będąc ich świadkiem Maria Krupińska, pseudonim Mariczka, tak wspominała tamte wydarzenia: „Przed południem zjawili się na plebani agenci, wszyscy w cywilnych ubraniach. Dwóch stanęło przy bramie, dziesięciu rozeszło się po domu, do każdego pokoju weszło po dwóch, trzech agentów. Po sprawdzeniu tożsamości obecnych rozpoczęli ścisłą rewizję. (...) Podczas legitymowania pytano każdego o stosunek do ks. Hraba i w jakim celu przybył na plebanie⁷². Każdy kto przychodził na plebanie, trafiał (...) w pułapkę. Każdego obojętnie, czy to był mężczyzna, kobieta lub dziecko, natychmiast legitymowano, zawiadamiano o czasowym zatrzymaniu. (...) Do wieczora zebrało się w ten sposób około 20 osób różnej płci, wieku i narodowości. (...) Wieczorem wielu ludzi przyszło na majowe nabożeństwo. Zobaczywszy zamkniętą cerkiew, niektórzy weszli na plebanie, żeby zobaczyć co się stało i... nie wrócili”⁷³. Lidia Kuryło, która mieszkała wtedy w Krakowie, wspominała, że szła na majówkę, gdy

⁶⁰ Ibidem, s. 103.

⁶¹ Ibidem, s. 105.

⁶² Maria urodziła się 5 XII 1904 r. Ojciec był rzemieślnikiem, zginął od ułamka granatu, kiedy Maria była dzieckiem. Matka zmarła wkrótce po nim z rozpaczy po stracie męża. Młoda Ukrainka zamieszkała u rodziny we Lwowie. Kilka lat później postanowiła się kształcić na krawcową. W czasie II wojny światowej przyjechała do Krakowa i zamieszkała w mieszkaniu przy ul. Retoryka; Ibidem, s. 108, 127–130.

⁶³ Ibidem, s. 108; w aktach kontrolno śledczych przeciwko Leonowi Getzowi, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Rzeszowie (dalej cyt. AIPN-Rz), sygn. IPN-Rz 050/1653 jako data zatrzymania figuruje 14 stycznia 1946 r., s. 1.

⁶⁴ AIPN-Rz, sygn. IPN-Rz 050/1653, s. 1v. Jak wynika z *planu obserwacji figuranta sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej* z 4 listopada 1958 r. powodem aresztowania Getza były zeznań członków AK w Sanoku według których był on agentem Gestapo, AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 10.

⁶⁵ Ibidem, s. 2.

⁶⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 110–113.

⁶⁷ Ibidem, s. 112. Autorce nie udało się znaleźć w innym źródle niż pamiętnik potwierdzenia tego wyroku śmierci.

⁶⁸ AIPN-Rz, IPN-Rz 190/48, s. 102. Skorowidz do księgi głównej więźniów więzienia w Rzeszowie, 1947.

⁶⁹ Kwiek J.: *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim*. Kraków 1998, s. 144.

⁷⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 075/11, t. 3, s. 289.

⁷¹ Siwicki M.: *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*. T. 3. Warszawa 1994, s. 268–269.

⁷² Stefan Hrab (1905–1962) kapłan greckokatolicki, doktor filozofii i teologii, wyświęcony w 1932 r., w latach 1933–1936 kanonik w greckokatolickiej katedrze w Przemyślu, profesor Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu (1933–1936), kapelan wojskowy Kielecko-Krakowskiego Okręgu Wojskowego, po 1939 r. administrator w Stanisławczyku i Hermanowicach pow. Przemyśl. Udzielał posług kapłańskich ukraińskiemu podziemiu. W 1946 r. przeniesiony do parafii św. Norberta w Krakowie. 12 kwietnia 1947 r. aresztowany przez grupę operacyjną MBP. Przetrzymany kolejno w: Krakowie, Rzeszowie i Warszawie. W połowie lipca tegoż roku przekazano go NKWD i deportowano do USRR. Skazany w Kijowie na 15 lat łagrów. Po zwolnieniu w 1956 r. zamieszkał w Stebnyku k. Drohobycza. Prawdopodobnie pozyskany przez KGB jako agent „Tibr”. Hałagida I.: *„Szpieg Watykanu”. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*. Warszawa 2008, s. 289, przyp. 4.69

⁷³ Siwicki M.: *Dzieje konfliktów...*, s. 270–272.

ktoś machał z okna, żeby zawróciła⁷⁴. Dzięki temu nie została zatrzymana. Zorganizowano także zasadzki w innych punktach Krakowa: na Górze Narodowej, przy ul. Kalwaryjskiej, Bandurskiego, Ujejskiego, al. Słowackiego. Łącznie zatrzymano ponad 80 osób. Większość z nich trafiła do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie⁷⁵.

W okresie Akcji „Wisła” przesiedlenie Getza ominęło. W listopadzie 1948 roku ożenił się z Marią Drymatyk, która przez cały okres jego pobytu w więzieniu w Rzeszowie dostarczała mu paczki żywnościowe i szukała dowodów jego niewinności⁷⁶. W 1950 roku ASP zaproponowała mu pracę. Został adiunktem u rektora Zygmunta Radnickiego (1894–1969). W życiu malarza nastał spokój. Nagle z niewytłumaczalnych powodów zmienił się stosunek rektora do malarza, co przejawiało się m.in. tym, iż w 1952 roku został „przypadkowo” usunięty przez „przeoczenie” na liście etatów i stracił pracę bez wypowiedzenia. Wrócił na stanowisko w lutym 1953 roku, jednak atmosfera w pracy zmienia się już nieodwracalnie⁷⁷.

Była to zapowiedź nadchodzących kłopotów, jakie wkrótce miały spaść na artystę i jego żonę. 18 marca 1953 roku o godzinie 7.30 jakiś cywil wręczył mu w domu wezwanie na milicję w charakterze świadka. Kiedy szedł do tramwaju, zatrzymał go ten sam mężczyzna, mówiąc, że mają iść pieszo. Gdy zbliżali się do ul. Siemiradzkiego, gdzie była komenda milicji, osobnik odciągnął Leona na bok twierdząc, że idą dalej. W taki sposób został malarz doprowadzony do Urzędu Bezpieczeństwa (UB), gdzie zastał czwórkę funkcjonariuszy. Przesłuchanie trwało przez cały dzień i noc 18 i 19 marca bez przerwy, aż do późnego wieczora. Zarzucono mu, że współpracował z Niemcami, był konfidentem. Kiedy zażądał, aby oddali tę sprawę do prokuratury, stwierdzili, że ich to nie interesuje, że jest im potrzebna pomoc Getza, gdyż ma on autorytet w środowisku ukraińskim. Twierdzili, że jeśli im pomoże, to włos mu z głowy nie spadnie i będzie żył spokojnie z żoną⁷⁸.



Leon Getz i Nikifor Krynicki, Krynica 1958 r.; fot. G. Majczyk; wł. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 8, s. 603

Podczas przesłuchania wyszydzano go i grożono, że gdy stracą cierpliwość, wypuszczą z niego bebechy i wtrącą do piwnicy⁷⁹. Straszono, że odbiorą mu mieszkanie i pracę, spisano jego rodzinę, pedagogów z ASP i pytano, jakich zna Ukraińców. Chcieli, aby podał im nazwiska „nacionalistów ukraińskich”. Jak pisał w swoich wspomnieniach, najgorszą rzeczą jednak był strach o żonę.

19 marca około godziny 23 podano mu arkusze do podpisania. Podyktowano mu tekst, który pisał bezmyślnie. Była to zobowiązanie do współpracy i utrzymaniu tajemnicy przed żoną oraz wydawaniu polskich i ukraińskich dysydentów. Pamiętał, że nadano mu pseudonim Rys⁸⁰.

Kiedy go wypuszczono i wrócił do domu, zastał żonę w dziwnym stanie, jakby obłąkaną. Jak napisał w pamiętniku, powiedziała: „Ty jesteś już wolny, wszystko zrobiłam dla Ciebie, Ty jesteś już wolny. Tobie już nic nie zrobią”. Na pytanie, co zrobiła, odpowiedziała: „Podpisałam”. Żona opowiedziała mu również, jak po jego wyjściu czterech ubeków napadło ją w domu i 18 i 19 marca przesłuchiowano ją dzień i noc⁸¹. Po tych wydarzeniach chodził do pracy jak

⁷⁴ Niepublikowany wywiad z Lidią Kuryłą przeprowadzony przez Martę Superson 19 kwietnia 2007 r. Zbiory prywatne autorki.

⁷⁵ Centralny Obóz Pracy w Jaworznie powstał na bazie filii oświęcimskiego obozu zagłady. Władze komunistyczne przejęły niezniszczoną infrastrukturę obozu, a nawet w następnych latach go rozbudowały. Początkowo internowano tam osoby pochodzenia niemieckiego, żołnierzy podziemia antykomunistycznego, niektórych przestępców, Volksdeutsche, osoby podejrzane o współpracę z Niemcami i osadzone na podstawie sankcji prokuratorskich lub WUBP. W toku realizacji akcji „Wisła” podjęto decyzję o stworzeniu w COP Jaworzno podobozu ukraińskiego. Zgodnie z instrukcjami trafiało tam spore grono inteligencji ukraińskiej i duchowni, zarówno greckokatolicy, jak i prawosławni. Największą liczbę osadzonych stanowili jednak chłopcy, którzy trafiali tu często całymi rodzinami. W sumie w obozie znalazło się prawie 4000 aresztowanych. Zob. Mieroszewski K.: *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1945–1949)*. Katowice 2001; *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*. T. 1–2. Red. K. Mieroszewski, Z. Woźniczka. Jaworzno 2007.

⁷⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 116.

⁷⁷ Ibidem, s. 119–121. Ponownie w 1955 r. okazało się, że brakuje dla niego etatu na ASP, jednak po rozmowie z malarzem rektor pozostawił go na stanowisku.

⁷⁸ Ibidem, s. 132–134.

⁷⁹ Ibidem, s. 135.

⁸⁰ Ibidem, s. 135, 136. Na karcie E-14-B z kartoteki ogólnoinformacyjnej b. Wydziału „C” WUSW w Krakowie znajduje się zapis z 10 lutego 1964 r. „były TW materiał złożono w archiwum Wydziału „C” do nr 16350/IV” oraz zapis z 27 stycznia 1973 r. o tym, żeteczka personalna TW. „Rys” ma pozostać w całości ze względu na wartość operacyjną i historyczną materiałów. AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 00142. Wyżej wymienionych akt nie odnaleziono w zasobie OBUiAD w Krakowie. Według zapisu z dzienniku archiwalnym b. WUSW w Krakowie, dział I, materiały w archiwum złożono 28 października 1953 r. AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 00175/4.

⁸¹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 137, 138. W zapisach ewidencyjnych nie zachowały się informacje potwierdzające współpracę Marii Getz z UB. Materiały archiwalne dotyczące ww. złożono w archiwum 14 maja 1953 r. do nr 14364. AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 00175/4. Zapis z dziennika archiwalnego b. WUSW w Krakowie, dział I. Następnie zostały one zniszczone w myśl wytycznych MSW Nr AZ 04033/64 z powodu zgonu, AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 080, Karta E-14. Kartoteka Zniszczeniowa b. WUSW Kraków.

na szpilkach, bojąc się zostawiać żonę samą w domu. Pisał pisma i chciał zerwać współpracę, zanosił je w umówione miejsce przy al. Słowackiego.

Ubegy natomiast chcieli, żeby inwigilował środowisko ukraińskie. Jak wspominał, miał sześć widzeń z funkcjonariuszami UB, w czasie których chciał zerwać współpracę. Zabronili mu pisać pisma do ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza (1903–1987) i do premiera Bolesława Bieruta (1892–1956)⁸². Po nieudanych próbach uwolnienia się ze zobowiązań opanowała go jedna myśl – o samobójstwie. Wspólnie z żoną podjęli decyzję, że dokonają tego razem. Przez kilka tygodni zażywali walerianę i brom, szukali środków nasennych, gdyż nie mogli spać.

Dzień, na który zaplanowali samobójstwo, 12 maja 1953 roku, spędzili jak każdy inny. Maria wykańczała sukienkę, zajmowała się codziennymi czynnościami, pozałatwiała wszystkie niedokończone sprawy. Potem odkręcili gaz, zażyli po trzy pastylki „ewipanu” i położyli się spać. Ostatnie słowa Marii, które zapamiętał, brzmiały: „Za Ukrainu i jej wolu”⁸³.

Maria zmarła w szpitalu 15 maja 1953 roku, została pochowana 19 maja na cmentarzu Rakowickim⁸⁴. Leon przeżył, przebywał 142 dni na oddziale wewnętrznym i psychiatrycznym. Po wyjściu ze szpitala udał się po klucze do swojego mieszkania do UB, gdzie jeden z funkcjonariuszy stwierdził: „Już pana nic nie obowiązuje, wszystko się przekreśla, jest pan wolny, nic od pana nie chcemy. Jesteśmy młodą władzą, popełniliśmy błąd i na błędach się uczymy. Niech się pan namyśli i powie co możemy dla pana zrobić”⁸⁵. Kiedy powrócił do domu, okazało się, że mieszkanie było przeszukane i brakowało kilku rzeczy.

Getz po osobistej tragedii odsunął się od życia publicznego, zajął się pisaniem pamiętnika, który z czasem zmienił się w dziennik, opisywał w nim wszystkie swoje spostrzeżenia, uwagi i żale. Pisał: „Raczej nie wczuвам się w życie, nie biorę w nim czynnego udziału”. Stał się podejrzliwy i nieufny w stosunku do ludzi. Notował: „24 czerwca 1955 roku zaniepokoił mnie policjant nazwiskiem Kamiński. Wypytywał mnie gdzie byłem w ostatnich miesiącach, twierdził, że ma dyżur w tym rejonie i pilnuje mieszkań przed złodziejem”⁸⁶.

Dużym zastrzykiem energii okazał się dla niego wyjazd w wrześniu 1955 roku do sanatorium w Krynicy. Poznał tam i zaprzyjaźnił się z Nikiforem Krynickim⁸⁷. Powoli zaczął odzyskiwać siły.

W listopadzie tegoż roku Getz poznał Annę Meckaniuk, 44-letnią Ukrainkę rodem z Dobrotowa na Huculszczyźnie. Po niespełna tygodniowej znajomości, za namową przyjaciół, 25 listopada 1955 roku ożenił się z nią i zamieszkali razem w mieszkaniu przy ul. Retoryka⁸⁸.

Po siedmioletniej przerwie, w lipcu 1956 roku zaczął intensywnie pracować nad obrazami. Jak wspominał: „po wielkiej tragedii osobistej i siedmiu latach niepracowania wziąłem szkicownik, usiadłem nad Wisłą i zacząłem rysować Wawel, z wielkim strachem czy ołówek mnie posłucha. Kiedy to się udało, powziąłem plan stworzenia całego cyklu”⁸⁹. Tak zaczęły powstawać rysunki starego Krakowa. Getz postarał się o pozwolenie od władz kościelnych na wstęp do klasztorów, wdrapywał się nawet na ósme piętro, aby móc narysować siedzibę dominikanek. Natomiast bernardyni windowali go obok figury Matki Boskiej, aby mógł narysować dwa podwórza, których nie można było namalować z innej perspektywy. Wiele rysunków wykonywał siedząc na dachu, wypychał się w najbrudniejsze zakątki, aby zdobyć widok starego podwórka⁹⁰.

Powróciła także sprawa werbunku przez UB. Getz napisał list do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, w którym zawiadamiał, że był zatrzymany, przesłuchiwany, zmuszony do podpisania współpracy, podobnie jak jego żona. Opisał również szkyany w pracy, które inspirowali funkcjonariusze, co w konsekwencji doprowadziło do próby samobójczej i śmierci żony. Zwrócił się z prośbą o wynagrodzenie krzywd. 29 marca 1957 roku został wezwany w sprawie złożonego zażalenia i dowiedział się, że podobnych pism jest tak dużo, że państwo nie jest w stanie zadośćuczynić pokrzywdzonym. 3 października 1957 roku Prokuratura Wojewódzka w Krakowie przysłała zawiadomienie o zakończeniu sprawy i odmówieniu dalszego śledztwa w kwestii „stosowania niedozwolonych metod w śledztwie”, ponieważ przytoczone dowody nie dają podstaw do wszczęcia postępowania⁹¹.

Na początku 1958 roku ukazała się jego książka *Dawne dziedzińce i podwórza Krakowa w rysunkach Leona Getza*, z wstępem i objaśnieniem Jerzego Dobrzyckiego⁹². Wstęp został podzielony na dwie części – pierwsza, obszerna, dotyczy historii architektury Krakowa, w drugiej został zawarty przegląd twórczości artystów, którzy zajmowali się wcześniej tym tematem oraz krótka biografia Getza i charakterystyka jego dzieł. Dobrzycki pisał: „Leon Getz podjął samotne wędrówki i kontemplacje artystyczne po dziedzińcach i podwórzach

⁸² Ibidem, s. 139–141.

⁸³ Ibidem, s. 146.

⁸⁴ Ibidem, s. 144–147.

⁸⁵ Ibidem, s. 148–150.

⁸⁶ Ibidem, s. 205.

⁸⁷ Nikifor Krynicki (1895–1968), właśc. Epifaniusz Drowniak, ceniony łemkowski malarz prymitywista. Samotny, żyjący w nędzy i przez większość życia uważany za upośledzonego psychicznie kalekę, pochłonięty pasją malarską, pod koniec życia został doceniony i uznany na całym świecie za jednego z najwybitniejszych prymitywistów. Szerzej zob. w Internecie: <http://www.malarze.walhall.pl/malarze.php5?art=66>, <http://www.lemko.org/lemko/nikifor>.

⁸⁸ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 237.

⁸⁹ Zakrzewska W.: *Sylwetki krakowskie: prof. Leon Getz*. „Słowo Powszechne” 1968, nr 6/7, s. 6–7.

⁹⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 276.

⁹¹ Ibidem, s. 294, 295, 309, 332.

⁹² Jerzy Dobrzycki (1900–1972), doc., historyk sztuki. Od 1924 r. pracował w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. W 1937 r. był jednym z inicjatorów zorganizowania konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską, po wojnie odbywającego się pod patronatem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. W czasie II wojny światowej kierował polskim liceum w Bukareszcie, a od 1946 r. był dyrektorem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zob. *Słownik historyków polskich*. Red. M. Prosińska-Jackl. Warszawa 1994.



Leon Getz, Sień w domu Matejki przy ulicy Floriańskiej 41, tusz, 1957; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1879/31/VIII



Leon Getz, Wawel Kraków, 17 VII 1963; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1878/25/VIII



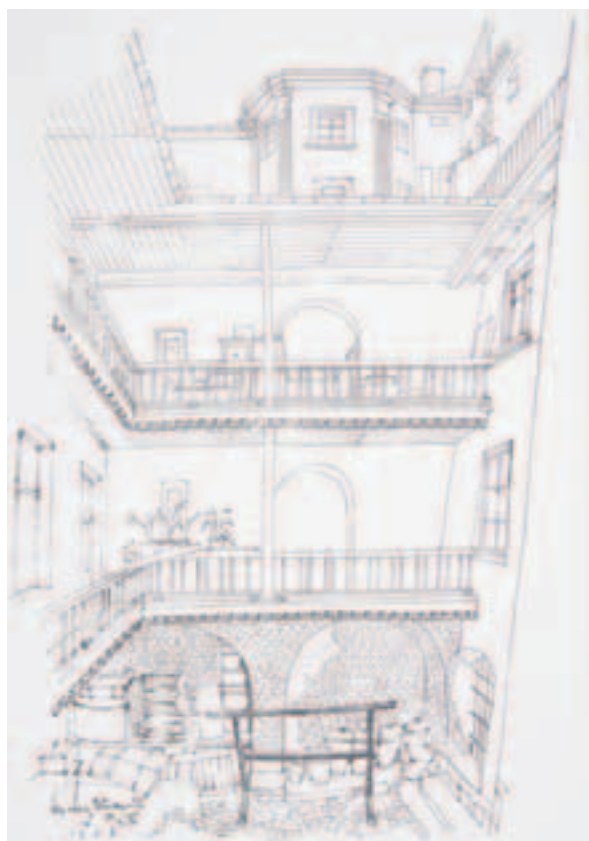
Leon Getz, Kraków, 1959; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1877/3/VIII



Leon Getz, Podwórze domu przy ul. Floriańskiej 7, 1956; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1876/32/VIII



Leon Getz, Floriańska 13; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1876/30/VII



Leon Getz, Podwórze domu przy Rynku Głównym 32, tusz, 1956; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1876/18/



Leon Getz, Rynek Główny 37; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. J. 1876/12/VIII



Leon Getz, Kościół Mariacki; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr J.1880/1/VIII



Leon Getz, Kościół św. Anny – Kraków, 1959; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. 1880/50/VIII



Leon Getz, Kościół św. Floriana – Kraków, 1959; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. 1880/36/VIII



Leon Getz, Wawel, 1959; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. 1880/28.VIII

Krakowa, zarówno tych okazałych, urzekających szlachetnym pięknem renesansowych krużganków i galerii w pałacach magnackich, gmachach uniwersyteckich, klasztorach i kamienicach patrycjatu, jak i tych skromnych, dusznych, z odrapanymi, często walącymi się murami gankami, w zapuszczonych i skazanych, zda się, na zagładę domach, tak licznych na Kazimierzu i uboższych ulicach miasta⁹³. Dalej czytamy: „Artysta posiada niewątpliwie rzadki dar odczuwania piękna i swoistej poezji w obiektach, w których pobieżny rzut oka przeciętnego widza dostrzega jedynie szarość i pospolitość”⁹⁴.

Getz jednak nie był w pełni zadowolony z publikacji, twierdząc, że papier jest liche, czcionki przestarzałe, układ niemiły, kłisze niedociągnięte⁹⁵. Malarz jednak już na dobre powrócił do pracy artystycznej, jak wspominał Igor Kuzyk: „Cieszył się swobodą, co mu mogli zrobić, to zrobili, wyzbył się wszystkich lęków”. Gdy kiedyś po imprezie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) z żoną i przyjaciółmi poszli na kawę do jednej z kawiarni w rynku, artysta rozmawiał z wielką swobodą, oczywiście po ukraińsku⁹⁶.

Cały swój czas poświęcał pracy artystycznej, malując kolejne obrazy i zmagając się z przeciwnościami w przygotowaniu wystaw. Wykonał m.in. obraz *Matki Boskiej Nieustającej Pomocy* do kaplicy greckokatolickiej. W marcu 1959 roku zorganizował wystawę w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej. Nie przeszła ona niezauważona i w prasie krakowskiej pojawiły się artykuły. W „Gazecie Krakowskiej” Leon Przybylski napisał tekst *Leon Getz w Domu Plastyków*. Jak możemy się z niego dowiedzieć wystawa składała się z cykli: *Wawel, Kraków, Sienie Krakowa, Podwórze Krakowa*. Dalej czytamy: „Kraków (...) zyskuje sobie rysownika dokumentarzystę. Getz prawie w pustce wyrównuje bilans, jaki winni są swojemu miastu od paru ładnych lat malarze krakowscy – w postaci panegiryk”⁹⁷. Z kolei w „Naszym Słowie” zamieszczono artykuł pod wymownym tytułem *Leon Getz wypełnia pustkę*⁹⁸. Ukazały się również artykuły w prasie zagranicznej, 21 kwietnia 1959 roku w nowojorskiej „Swobodzie” oraz 25 kwietnia 1959 roku w wychodzącym w Kanadzie „Wolnym Słowie”⁹⁹.

Kolejna wystawa odbyła się rok później i nosiła tytuł *Stary Kraków w rysunkach Leona Getza – kwiecień 1960*. Odbyła się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie przy okazji omawiania zagadnień z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa krakowskiego¹⁰⁰.

W prasie ukazywały się co jakiś czas informacje na temat artysty i jego działalności. W lutym 1961 roku Tadeusz Leniak pisał: „przed czterema laty twórca wrażliwy na piękno (...) zamknięte w obiektach (...) podjął samotną wędrówkę po mieście (...). Utrwała na papierze obraz Krakowa inny niż mamy na co dzień”¹⁰¹.

W 1962 roku odbyły się dwie wystawy malarza. Pierwsza w Nowym Jorku w dniach 14–28 stycznia 1962 roku. Druga – w Krakowie od 15 do 30 września 1962 roku. Ta ostatnia nosiła tytuł *Kraków w 403 rysunkach Leona Getza* i była prezentowana w Galerii przy Rynku Głównym. Miała związek z obchodami tysiąclecia Polski i sześćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wystawa dzieliła się na cykle: *Podwórze, Sienie, Świątynie, Ulice, Wawel, UJ*¹⁰². W prasie recenzowano: „rysunki Getza cechuje prostota i naturalizm,

a przede wszystkim ów ciekawy i nowy punkt widzenia. Jako temat swoich prac obrał, drugą stronę medalu – szczególnie w bogatym cyklu *Podwórze*, w którym przedstawia cały ten zakulisowy Kraków z całym bogactwem jego zabytkowej architektury, a równocześnie (...) codziennością bez osłonek: śmietnikami, sznurami z bielizną, stertami rupieci. Mimo niezachęcających realiów, te rodzajowe obrazki mają swoisty wdzięk”¹⁰³.

Gdzie indziej z kolei pisano: „Prace Leona Getza mają, poza walorami artystycznymi, ogromną wprost wartość dokumentalną. Bowiem jest to tylko pozorem, że przedstawiają »nasz« Kraków (...), wiele rysunków artysty przedstawia obiekty, które już nie istnieją, czy nie istnieją w takiej postaci, w jakiej dostrzegł je kronikarz”¹⁰⁴.

Spotykał się też w swej pracy z krytyką i złośliwymi uwagami. W okresie trwania wystawy przy Łobzowskiej w „Echu Krakowa” 7 kwietnia 1959 roku ukazał się artykuł Piotra Skrzyneckiego, który radził, aby jej nie odwiedzać¹⁰⁵. Także rozgłoszonia Krakowskiego Polskiego Radia 20 marca 1959 roku nadsłuch audycję *Poziom poprawia się*, w której dr Władysław Józef Dobrowolski nazwał Getza „malarzem prowincjonalnym” i skrytykował jego obrazy¹⁰⁶.

Po sukcesie, jaki odniosły wystawy w 1962 roku, artysta 22 października zwrócił się do Wydziału Kultury i Sztuki przy Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie z ofertą sprzedaży rysunków. Odpowiedź była negatywna, a jako powód podano brak funduszy¹⁰⁷.

W 1963 roku Getz zakończył pracę na ASP, która przynosiła mu dużo satysfakcji, ale zarazem w jej trakcie ciągle musiał zmagać się z negatywnym nastawieniem

⁹³ Getz L.: *Dawne dziedzince i podwórze Krakowa w rysunkach Leona Getza*. Kraków 1958 roku, s. IX.

⁹⁴ *Loc cit.*

⁹⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 351.

⁹⁶ Wywiad z Igozem Kuzykiem przeprowadzony przez Martę Superson 8 czerwca 2007 r. Niepublikowany. Zbiory prywatne autorki. Ukraińska Organizacja Społeczno-Kulturalna (UTSK) działała w Polsce w latach 1956–1990. Po akcji „Wisła” władze zakazały działalności wszystkim ukraińskim organizacjom. Zmiana polityki nastąpiła dopiero po 1956 r. Zjazd założycielski UTSK odbył się w Warszawie 16–18 czerwca 1956 r. Zob. Drozd R.: *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*. Warszawa 2001.

⁹⁷ Przybylski L.: *Leon Getz w Domu Plastyków*. „Gazeta Krakowska” 1959, nr 74 (3363), z 27 marca, s. 4.

⁹⁸ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 5, s. 34.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 39.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 106, 110v.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 144.

¹⁰² *Ibidem*, s. 227v.

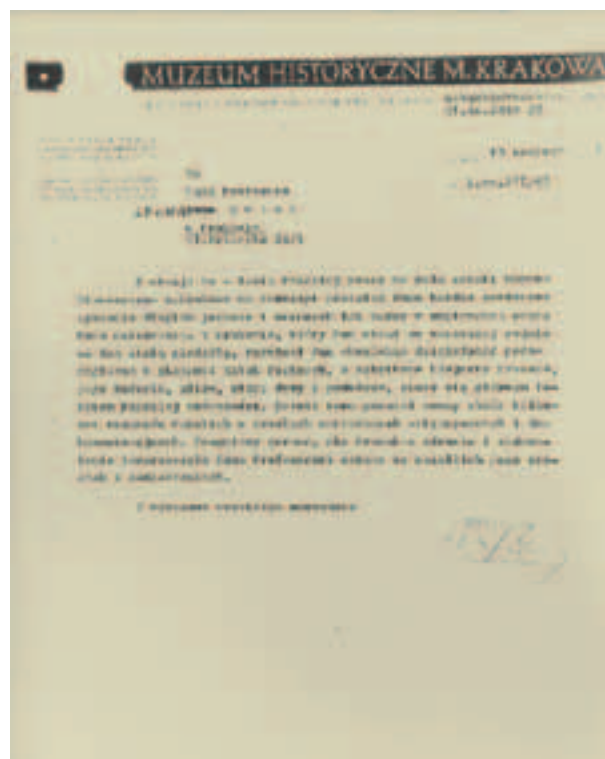
¹⁰³ (aż): *Kraków jakiego nie znamy*. „Echo Krakowa” 1962, nr 220 (5345), z 18 września s. 5.

¹⁰⁴ (T.C.): *Kraków Leona Getza*. „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 39 (714), z 30 września, s. 6.

¹⁰⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 5, s. 38.

¹⁰⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 6, s. 57.

¹⁰⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 5, s. 246.



Akt darowizny 446 rysunków oraz życzenia z okazji 50-lecia pracy twórczej od Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; wł. Anna Springwald

i utrudnieniami¹⁰⁸. W 1965 roku obchodzi 50-lecie swojej pracy artystycznej, z tej okazji otrzymał od UTSK medal autorstwa Antoniego Kostrzewy. Z jednej strony medalu znalazł się wizerunek malarza, a z drugiej wygrawerowano jego imię i nazwisko, wpisane w formę architektoniczną, oraz dedykację: „W pięćdziesiąt rocznicę malarskiej twórczości, Kraków 1965”¹⁰⁹.

W lipcu 1966 roku Getz ofiarował 446 rysunków poświęconych Krakowowi w siedmiu tekach na rzecz Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa – Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej¹¹⁰. Wraz z kolekcją przekazał również 22 wycinki prasowe, katalog wystawy oraz pięć

fotografii¹¹¹. Uroczystość odbyła się 12 lipca i zbiegła się z przeprowadzką Muzeum Historycznego do gmachu Krzysztoforów. Następnego dnia we wszystkich lokalnych dziennikach ukazały się wzmianki o podarunku profesora. „Gazeta krakowska”, „Dziennik Polski”, „Tygodnik Powszechny”, „Trybuna Ludu” i „Echo Krakowa” pisały o nowym nabytku Muzeum¹¹².

W 1967 roku odbyły się następne wystawy Getza – we wrześniu w Minneapolis w szkole przy cerkwi św. Konstantyna, a 21 grudnia tego roku, otwarto wystawę *Nabytki Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (1964–1967)*, na której były prezentowane jego dzieła¹¹³.

Artysta był już bardzo zmęczony i ciężko chory, 16 grudnia 1971 roku po pobycie w szpitalu zmarł. Został pochowany 23 grudnia na cmentarzu Rakowickim¹¹⁴.

Zgon malarza wywołał spekulacje na temat okoliczności jego śmierci. Jednak znający go osobiście Igor Kuzyk wątpił w to, by artysta popełnił samobójstwo. Odwiedził go przed śmiercią w szpitalu przy ul. Kopernika i jak wspominał: „artysta w szpitalu był bardzo cierpiący, choroba go wykańczała, nie wiedziałem, co było przyczyną śmierci, ale nie wyglądał na załamane”¹¹⁵. Także w donosach od informatorów znajdują się informacje potwierdzające tę tezę. W notatce z 21 września 1971 roku czytamy: „W ostatnich dniach poważnie pogorszył się stan zdrowia prof. Getza L., środowisko ukraińskie jest przekonane, że Getz choroby tej przy swoim wieku – ponad 75 lat – nie przetrwa”¹¹⁶. W podobnym tonie utrzymany jest zapis z 27 października 1971 roku, którego autorem jest informator o pseudonimie Bogdan: „stan zdrowia prof. L. Getza uległ pogorszeniu. Od dwóch tygodni przebywa w szpitalu i prócz schorzeń serca lekarze stwierdzili, że ma szybko postępujący nowotwór. Stwierdzono, że dni jego są policzone”¹¹⁷.

¹⁰⁸ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 7, s. 120.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 80.

¹¹⁰ Ibidem, s. 105.

¹¹¹ Ibidem, s. 120.

¹¹² (Eo): *446 rysunków prof. L. Getza darem dla Krakowa*. „Gazeta Krakowska” 1966, nr 164 (5721), z 13 lipca, s. 4; (bz): [brak tytułu]. „Echo Krakowa” 1966, nr 163 (6511), z 13 lipca, s. 13; (PAP): *Piękny dar prof. L. Getza dla Muzeum w Krakowie*. „Trybuna Ludu” 1966, nr 193 (6302), z 15 lipca, s. 4.

¹¹³ A IPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 8, s. 440.

¹¹⁴ Informacja o śmierci Getza rozeszła się po Europie i świecie dopiero w styczniu 1972 r., zob. *Artysty ukraińscy w Polsce 1947–1997. Malarstwo. Rzeźba. Grafika. Lew Getz, Nikifor Drowniak, Zenobiusz Poduszko, Władysław Waśkiwski, Areta T. Fedak, Grzegorz Pecuch, Tyrs Wenhryniewicz*. „Między sąsiadami. Almanach...”, t. 8, s. 68–69.

¹¹⁵ Wywiad z Igorem Kuzykiem przeprowadzony 8 VI 2007 r.

¹¹⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 3, s. 77.

¹¹⁷ Ibidem, s. 82.

2. Leon Getz w świetle akt operacyjnych służb PRL

2.1. Próba werbunku i działania UB przeciwko Leonowi Getzowi

Mogłoby się wydawać, że akcja „Wisła” odsunęła problem ukraiński na dalszy plan. Nic bardziej mylnego, centralne czynniki decyzyjne w Polsce cały czas bacznie monitorowały kwestię ukraińską. Powodem do podjęcia aktywnego rozpracowywania tego środowiska były zmiany zachodzące w polityce narodowościowej oraz poczucie tymczasowości, ciągle utrzymujące się wśród wysiedlonej ludności ukraińskiej, a wyrażające się w dążeniach do powrotu w dawne miejsca zamieszkania¹¹⁸. Nie mogąc wyjechać, ludność zaczęła organizować życie narodowo-religijne. Powstało i zaczęło się rozwijać swoiste „podziemie narodowo-kulturalne”. Wiązało się to z utratą kontroli nad ludnością ukraińską, na co władze nie mogły sobie pozwolić¹¹⁹.

Przez cały czas istnienia aparatu bezpieczeństwa jego zasadnicza struktura pozostawała taka sama. Na poziomie ministerstwa poszczególne pionierzy zorganizowane były w departamenty (lub biura), dzieliły się one na wydziały, a te na sekcje. Na czele departamentu stał dyrektor wydziału – naczelnik, sekcji – kierownik. Analogicznie w województwach odpowiednikami były wydziały, które dzieliły się na sekcje bądź grupy. Pracą wydziału kierował naczelnik, sekcji czy grupy – kierownik¹²⁰.]

Sprawami mniejszości ukraińskiej zajmował się Wydział III. Miał on bardzo szeroki wachlarz zainteresowań: rozpracowywał i zwalczał pospolity bandytyzm, podziemie tzw. sanacyjne (organizacje poakowskie, w tym Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”) i narodowe (endeckie). W jego ramach zarówno rozpracowywano czynnych działaczy, jak i zbierano materiały na środowisko działające w czasie okupacji i przed wojną¹²¹. W omawianym okresie w Departamencie III były przeprowadzane liczne reorganizacje w związku z tym kwestią ukraińską zajmowały się różne jednostki. Dochodziło w tym czasie do nieporozumień na tle kompetencji różnych wydziałów¹²².

9 kwietnia 1949 roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego skierowało pismo do szefów Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w sprawie rozpracowania mniejszości narodowych, uprzywilejowanych w czasie II wojny światowej¹²³. 6 sierpnia 1949 roku z Kra-

kowa wyszedł meldunek do Naczelnika Wydziału I WUBP w Krakowie informujący o rozpoczęciu wykonywania zadania od 5 sierpnia¹²⁴. Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) nie potraktowały jednak poleceń o rozpracowaniu środowiska tzw. białej emigracji, tj. mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z najwyższą uwagą. Świadczy o tym fakt, iż 6 maja 1950 roku wysłano pismo do szefów PUBP w województwie krakowskim z naganą, że po upływie roku od wszczęcia sprawy nie przystąpiono do należytego rozpracowania tematu, podkreślając, że właśnie z takich grup werbowane są osoby w celu uprawiania szpiegostwa, sabotażu, dywersji oraz wrogiej propagandy¹²⁵.

13 września 1950 roku wysłano pismo do szefów PUBP, aby na każdy element mniejszości narodowej zostały założone oddzielne rozpracowania i tak sprawy ukraińskie nosiły kryptonim „Dan”¹²⁶. Jednak i ta decyzja została szybko zmieniona, w efekcie 9 lutego 1951 roku postanowiono zaniechać dalszego prowadzenia obiektowego rozpracowania pod kryptonimem „Dan”. Stwierdzono po przeanalizowaniu posiadanych materiałów, że nie są one dostateczne. Postanowiono natomiast poszczególne osoby rozpracowywać indywidualnie w celu ustalenia dokładnych informacji¹²⁷.

W wykazie figurantów obiektowego rozpracowania założonego na byłych członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów-Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA) z 1951 roku sporządzonego przez Wydział III, Sekcję II WUBP Kraków widnieją nazwiska 32 osób. Wśród nich jest nazwisko Marii Getz, żony Leona Getza. W opisie działalności znajduje się informacja, że „utrzymywała kontakt w 1948 roku z Sawko Wierą czł[onkiem] OUN – charakter tych kontaktów dotąd nierozpracowany. Ustalono kontakty korespondencyjne z podejrzanymi o współ[pracę] OUN, a to: Bławacką Lubomirą oraz Lwowicz Piotrem. Bławacka jest w opr[acowaniu] przez sek[cję] II w[wydział] III Kraków, a Lwowicz przez WUBP Katowice. Agentura nie ma dotarcia-żadna”¹²⁸. Wśród tych nazwisk nie figuruje natomiast nazwisko Leona Getza, wyłączając informacje, że jest mężem Marii.

W aktach SB znajduje się także informacja, że w 1948 roku został aresztowany agent Ukraińskiej Główniej Rady Wyzwoleńczej Wasyl Dyszkant, który przybył do Krakowa z zamiarem przedostania się do ZSRR. Nawiązał on szereg kontaktów, a do wykonania tego zadania zwerbował w Krakowie m.in. żonę prof. Getza, która miała rzekomo udzielić mu wielu informacji¹²⁹.

¹¹⁸ Drozd R.: *Polityka władz...*, s. 102.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 104.

¹²⁰ Frazik W., Musiał F., Szpytma M.: *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*. Kraków 2006, s. 15–16.

¹²¹ *Ibidem*, s. 19; *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*. T. 1. 1944–1956. Red. K. Szfagrzyk. Warszawa 2005, s. 37.

¹²² 5 I 1950 r. naczelnik Wydziału III WUBP Kraków wysłał pismo do Departamentu III MBP z prośbą o przesłanie instrukcji rozpracowania środowiska ukraińskiego, gdyż dochodziło do nieporozumień między Wydziałem I a III. W odpowiedzi poinformowano, że Wydział III powinien opracowywać wszystkie

nacjonalistyczne organizacje – AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/8, t. 3, s. 27, 53, 54.

¹²³ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/7, t. 21, s. 4.

¹²⁴ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/7, t. 20, s. 11.

¹²⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/7, t. 21, s. 57.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 120.

¹²⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/8, t. 4, s. 58.

¹²⁸ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 08/31, t. 1, s. 266.

¹²⁹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 10; sygn. IPN-Kr 075/7, t. 2, s. 28. Podano tu inną datę jako czas działalności Dyszkonta, a mianowicie 1947 r.; sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 3, s. 5. W dokumentach SB figurują różne wersje pisowni nazwiska: Dyszkołow, Dyszkont, Dyszkant.

Jednym ze sposobów stosowanych przez UB, a następnie SB do rozpracowywania interesujących ich osób było werbowanie agentury. W dokumencie *Werbunek agentury po linii walki z nacjonalistyczno-szpiegowską działalnością* czytamy: „Odpowiedni dobór kandydata do werbunku jest najważniejszym czynnikiem gwarantującym dokładne i dogłębne rozpracowanie wroga działającej grupy czy osoby”. Zalecano wykorzystywać do rozpracowania agenturę wywodzącą się z tej samej kategorii osób, aby miała więzi z osobami rozpracowywanymi z racji starych powiązań organizacyjnych, poprzedniego miejsca zamieszkania, a nawet pracy i znajomości specyfiki terenu, na którym poprzednio rozpracowywani mieszkali lub przebywali. Dalej wymieniono kategorie oraz warunki, jakie powinna spełniać osoba typowana do werbunku¹³⁰:

- nadające się jednostki z byłego kierownictwa aktywu nacjonalistycznych organizacji działających w okresie okupacji i po wyzwoleniu (po uzyskaniu zgody Departamentu II);
- osoby mające związek z pracownikami kadrowymi nacjonalistyczno-wywiadowczych ośrodków za granicą lub z osobami zamieszkającymi w państwach kapitalistycznych, utrzymujący bezpośredni czy też pośredni kontakt z tymi ośrodkami oraz członków rodzin działających w ośrodkach zagranicznych nacjonalistów, którzy obecnie utrzymują z nimi kontakty korespondencyjne lub mogą takowe nawiązać, mając również na uwadze możliwości ewentualnego werbunku;
- w niektórych przypadkach nacjonalistów, którzy w czasie okupacji współpracowali z gestapo lub z wywiadem niemieckim. Przy typowaniu należy wziąć pod uwagę, czy obciążające materiały nie są na tyle poważne, że osoba ta winna ponieść karę;
- kler greckokatolicki i prawosławny, który w czasie okupacji i po wyzwoleniu związany był z nacjonalistycznymi organizacjami ukraińskimi OUN-UPA, OUN-Melnika, bandami Bulby;
- osoby z młodego pokolenia wywodzące się z rodzin białe-emigranckich, nacjonalistów ukraińskich, białoruskich i krajów nadbałtyckich, które wychowały się (studiowały) w warunkach władzy ludowej;
- osoby narodowości ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i litewskiej pozytywnie ustosunkowane do PRL, zatrudnione w żegludze morskiej i powietrznej oraz kolejnictwie, mające możliwości wykrywania kanałów łączności ośrodków nacjonalistyczno-wywiadowczych na Polskę i ZSRR.

Podkreślano, że nie można podchodzić szablonowo do werbunków agentury. „W każdym indywidualnym wypadku konieczne jest dokładne stwierdzenie, że przez typowanego kandydata zostanie osiągnięty cel, do jakiego zmierza się przez werbunek”¹³¹.

Oznaczało to, że:

- kandydat ma podać możliwości rozpracowania interesującego człowieka lub grupy ludzi podejrzanych o wrogą działalność;
- posiadano dane, które świadczą, że ze względu na przeszłe powiązania z wywiadem niemieckim lub gestapo kandydat może być podjęty lub drogą kombinacji operacyjnych można związać go z ośrodkami wywiadów imperialistycznych dla ujawnienia ich działalności;
- posiada się dane, że przez werbunek członka rodziny nacjonalistów przebywających za granicą będzie można ujawnić zainteresowania wrogich ośrodków i za pośrednictwem takiego agenta dotrzeć do tych ośrodków;
- miano przekonanie, że osobiste zdolności, poziom intelektualny, postawa osobista kandydata do werbunku kwalifikuje go do roli agenta lub informatora.

Agentów można było werбовать na podstawie tzw. materiałów kompromitujących, czyli informacji, zdjęć lub innych dowodów, które mogły być wykorzystywane do szantażu. W przypadku kandydatów na agentów z mniejszości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej często wykorzystywano tę metodę. W materiałach szkoleniowych dla SB wyraźnie zaznaczono: „werbując agenturę po linii zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego czy innego, zachodzi potrzeba wykorzystania jako podstawy starych materiałów kompromitujących, celem skłonienia kandydata do współpracy”¹³².

Efekty prac aparatu bezpieczeństwa były różne, w zależności od okresu, w którym prowadzono działalność, niezmienny był natomiast nacisk na kontrolowanie zachowań inteligencji i werbowania spośród niej agentów¹³³. Także w większości spisów ludności ukraińskiej wykonywanych do celów MBP zamieszczano charakterystykę inteligencji jako „elementu niepewnego”¹³⁴.

Z 18 na 19 marca 1953 roku, na podstawie materiałów kompromitujących, dokonano werbunku Getza w charakterze informatora¹³⁵. Podczas werbunku 57-letni wówczas malarz przekonywał, że nie potrafi być konfidentem, nie umie szpiegować i prowokować. Te argumenty nie docierały do funkcjonariuszy. W myśl instrukcji WUBP w Krakowie *Materiał pomocniczy. Werbunek na podstawie kompromitujących materiałów (...)*, pracownik operacyjny dokonujący werbunku straszył i groził za błahe przestępstwa wysokimi karami. Kierowano rozmową w taki sposób, by stawiać przed niezbitymi dowodami winy i powodować u kandydata szukanie możliwości rehabilitacji¹³⁶. Getzowi zarzucono, że był konfidentem gestapo i spowodował śmierć wielu Polaków. Gdy usilne tłumaczenia, że nie jest to prawdą, nie pomogły i Getz zażądał, by oddano tę sprawę prokuratorowi, zmieniono taktykę. Funkcjonariusz zaczął przekonywać, że UB nie przykładą wagi do

¹³⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 08/31, t. 1, s. 64.

¹³¹ Ibidem, s. 65, 66.

¹³² AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 08/31, t. 1, s. 67.

¹³³ Olejnik L.: *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*. Łódź 2003, s. 313. Już w rozkazie MBP do Naczelników Wydziałów III WUBP w Poznaniu, Olsztynie, Wrocławiu, Gdań-

sku, Szczecinie i Białymstoku z 15 XI 1947 r. zalecano przesiedlenia „elementów inteligenckich” do miejscowości „czysto polskich” i dokładnego „obstawienia ich agenturą polską”.

¹³⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 075/7, t. 3, s. 425–434.

¹³⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 10.

¹³⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/11, t. 2, s. 70

tych oskarżeń, że chce mu pomóc, a on sam jest Urzędowi potrzebny, bo ma autorytet. Jak zapisał Getz w swoich wspomnieniach: „krzyczeli: pomóżcie nam, jesteście mądrym człowiekiem i nie miejcie nas za durniów dlatego, że jesteśmy młodą władzą. Możemy wsadzić was do więzienia, do kopalni, ale jesteście słabym i chorym i nie macie wiele lat do przeżycia – może osiem. Nie bójcie się, włos wam z głowy nie spadnie i spokojnie będziecie żyli z żoną. Wiemy, biedujecie, zarabiacie 500 zł i kochacie się. Chcemy wam pomóc, chcemy z was zrobić pełnowartościowego człowieka”¹³⁷. Zapamiętał także, że podczas werbunku jeden z funkcjonariuszy stwierdził, „że to ich robota ze mną w Akademii”¹³⁸.

Przy Getzu zawsze było od dwóch do czterech funkcjonariuszy, którzy zmieniali się w trwającym bez przerwy dwa dni przesłuchaniu. Drugiego dnia udało się im złamać artystę i jak wspominał na wpół przytomny podpisał zobowiązanie do współpracy. Nadano mu pseudonim Ryś, którym miał się posługiwać w pracy operacyjnej.

W planie operacyjnych przedsięwzięć wobec środowiska osób podejrzanych o przynależność do OUN-UPA zamieszkałych na terenie Krakowa, wysłany do szefa WUBP w Krakowie przez kierownika Sekcji 2 Wydziału III ppor. Stefana Zastawnika w kwietniu 1953 roku, znajdują się informacje o nowo zwerbowanym informatorze o pseudonimie Ryś¹³⁹. Miał on rozpracować cel i charakter kontaktów Janiny Kostyk i Broszewskiej vel Darii Kostyk, zapoznać się z Anną Lejman i ustalić jej kontakty w Krakowie. Chciano także, aby dostarczał informacji na temat Michaliny Akulenko, Genowefy Zubko, Stefana Krysy, Litwinieckiej¹⁴⁰.

Oznaczało to w praktyce, że miał posłużyć do pozyskania danych kompromitujących określone osoby. UB chciało także, aby udzielał informacji na temat swoich kontaktów za granicą. Getz nie chciał się wywiązać ze zobowiązań względem UB i, jak odnotowano w lakonicznej notatce, do współpracy odnosił się niechętnie i po kilku spotkaniach odmówił jej całkowicie. Napisał prośbę do kierownictwa WUBP o zwolnienie go ze współpracy, w wyniku czego został „wyłączony”¹⁴¹.

2.2. Leon Getz jako figurant SB

Aparat bezpieczeństwa odciskał piętno na wszystkich dziedzinach życia społecznego. Dotyczyło to także społecznej komunikacji. Specyficzną odmianą totalitarnego języka był język wewnętrzny tego środowiska, niezrozumiały dla niewtajemniczonych. Łączył on ideologię z żargonem zawodowym pracowników śledczych i operacyjnych. W dokumentach UB i SB znajdujemy wiele takich słów,

które dla osób spoza tej grupy nie są zrozumiałe. Jednym z tych określeń jest figurant, czyli osoba rozpracowywana w ramach danej sprawy¹⁴².

W dokumencie pod nazwą *Ogólne wytyczne dla pracy Sekcji 5 wyd. II Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego* z 20 czerwca 1955 roku wymieniono kategorie osób podlegających agenturalnemu rozpracowaniu. Według instrukcji 03/55 agenturalnemu rozpracowaniu podlegały:¹⁴³

- wszystkie osoby, które prowadziły lub były podejrzane o prowadzenie nacjonalistycznej szpiegowskiej działalności;

- konkretne osoby spośród poniższych kategorii, szczególnie niebezpiecznych elementów, w stosunku do których nie dysponowano aktualnymi materiałami o wrogiej działalności. Należeli do niej przebywający na terenie kraju agenci imperialistycznych wywiadów, nawet jeśli nie posiadano danych o wrogiej działalności; osoby związane stosunkami rodzinnymi, przyjacielskimi lub materialnymi z działającymi nacjonalistami; byłe kierownictwo aktywu nacjonalistycznych organizacji działających po wyzwoleniu, jak OUN-UPA, byli agenci Abwehry i gestapo, rekrutujący się z omawianych nacjonalistów; inni byli członkowie organizacji nacjonalistów.

Jednym z powodów do wszczęcia inwigilacji Leona Getza stał się zapewne list, którego odpis zachował się w materiałach SB. Został on wysłany przez Juliana Nałysnika¹⁴⁴ 27 kwietnia 1958 roku z Nowego Jorku. Autor informował w nim o dotarciu książek, które Getz mu wysłał i powiadał, że przekazał je dalej m.in. Kedrynowi Rudnickiemu, przewodniczącemu organizacji Zjednoczony Ukraińsko-Amerykański Komitet Pomocy (ZUADK). Dalej pisał, że wysłał do Polski czasopismo „Łemkiwskie Wiesti”, które wydawała „Organizacja Obrony Łemkowszczyzny Zachodniej Ukrainy”. Pisał ponadto o kontaktach tej grupy z konserwatywnymi Łemkami, którzy wydają gazetę „Karpacka Rus” oraz o tym, że ZUADK chce przeprowadzić akcję pomocy. Otrzymywał on od amerykańskiego rządu nadwyżki wartościowych artykułów spożywczych i zamierza je przesłać do Polski. Związek miał wysłać swojego przedstawiciela, który zająłby się rozmowami z polskim rządem na temat zwolnienia z cła tych produktów. Proponowano mu, aby pojechał tę sprawę załatwić, ale zabrakło mu odwagi i informuje, że przyjedzie ktoś inny, może redaktor „Łemkiwskich Wiesti”¹⁴⁵. Drugim z powodów wzięcia profesora „pod lupę” była informacja znajdująca się w *Sprawozdaniu po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego i mniejszości narodowej za II kwartał 1958 roku*, uzyskana od informatora o pseudonimie Kozak, który donosił, że Getz nawiązał

¹³⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 4, s. 134, 135.

¹³⁸ Ibidem, s. 137. Dotyczyło to „przypadkowych” przeoczeń w wyniku których brakowało etatu dla Getza.

¹³⁹ IPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/11, t. 3, s. 289–295.

¹⁴⁰ IPN-Kr, sygn. IPN-Kr 075/11, t. 3, s. 295, 296, 360.

¹⁴¹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 10; w tym samym tomie na s. 16 znajduje się data 1954 r. jako data zwerbowania Getza.

¹⁴² Kamiński Ł.: *Lingua securitatis*. W: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*. Red. F. Musiał. Kraków 2005, s. 395.

¹⁴³ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 08/31, t. 1, s. 60–62.

¹⁴⁴ Julian Nałysnyk (1890–1960), prawnik, w 1944 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie założył Organizację Obrony Łemkowszczyzny Zachodniej, zob. *Encyclopedia of...*, s. 529.

¹⁴⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 34, 35.

kontakt z zagranicą, skąd otrzymywał paczki i dolary. Miał do niego przybyć także człowiek z zagranicy, który zorientuje się w możliwości utworzenia na terenie Polski Ukraińskiego Komitetu Pomocy. Dalej donoszono, iż malarz już przygotowuje do tego grunt i ludzi, w tym celu co niedzielę przychodzi do cerkwi i nawiązuje kontakty m.in. z prof. Hołyńskim, który według słów Getza, miał się wystarać o kaplicę na cerkiew greckokatolicką¹⁴⁶.

Zapewne w wyniku tych informacji 14 lipca 1958 roku została założona sprawa ewidencyjno-obserwacyjna przeciwko Getzowi¹⁴⁷. Starszy oficer operacyjny Wydziału III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej kpt. Mieczysław Bociek¹⁴⁸ tak uzasadniał celowość założenia sprawy: „wymieniony jako działacz ukraiński o poglądach nacjonalistycznych, utrzymuje korespondencję z działaczami nacjonalistycznymi z zagranicą, a m.in. z obywatelem Julianem Nałysnykiem zamieszkałym w Nowym Jorku, który jest kierownikiem istniejącej w USA ukraińskiej nacjonalistycznej organizacji pod nazwą Organizacja Obrony Łemkowszczyzny Zachodniej Ukrainy, gdzie Nałysnyk poprzez Getza jest w zamiarze zorganizować na terenie naszego kraju Ukraiński Komitet Pomocy, a nawet jak wskazują uzyskane materiały od [informatora] Kozak i Biura „W” Nałysnyk do Getza w tej sprawie ma przysłać człowieka”¹⁴⁹.

W planie obserwacji figuranta sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej z 4 listopada 1958 roku po krótkiej biografii znajdują się informacje, że po próbie samobójczej, śmierci żony i pobycie w szpitalu przestał się na pewien czas interesować ruchem ukraińskim. Po październiku 1956 roku Getz ożywił swoją działalność. Nawiązał liczne kontakty korespondencyjne ze znajomymi z okresu studiów, którzy przebywają za granicą. „Utrzymuje kontakt korespondencyjny z działaczami nacjonalistycznymi za granicą, a mianowicie: Julianem Nałysnykiem, Łytwynenko, Czajkowskim i Klimczakiem przebywającymi w Stanach Zjednoczonych”. Od osób tych otrzymywał pomoc

materialną w postaci żywności, odzieży oraz dolarów w zamian Getz wysyła im książki naukowe, obrazy¹⁵⁰.

W planie przedsięwzięć operacyjnych prowadzonych wobec Getza z 1 września 1959 roku zwrócono uwagę na trzy główne aspekty jego aktywności¹⁵¹.

1. Ustalono, że był aktywnym członkiem UTSK i uczęszcza na wszystkie zebrania i wieczornice.

2. Interesował się młodzieżą ukraińską studiującą w wyższych uczelniach w Krakowie. Stwierdzono również na podstawie dokumentów Biura „W”, że jest na bieżąco informowany przez Nałysnyka o wszystkich zapomogach dla młodzieży, ponieważ Getz typował osoby, które zasługują na pomoc¹⁵².

3. Utrzymywał ożywione kontakty z zagranicą. Był znanym malarzem, pisano o nim w gazetach „Swoboda”, „Nowa droga” i innych. Getza za granicą popularyzował dr Nałysnyk, Kigiczenko, Łytwynenko i inni.

W 1961 roku w dokumentach SB pojawiła się informacja, że Getz został wybrany na członka zarządu UTSK, jednak mało się udziela w pracy towarzystwa¹⁵³.

Zdaniem Getza z czasem UTSK traciła na znaczeniu, ludzie, którzy przychodzili do Towarzystwa, bali się mówić prawdę o kulturze ukraińskiej. Jako fakt podał profesor, że zaproszony do UTSK minister USRR przemawiał do zebranych w języku rosyjskim i tylko on w imieniu zebranych zabrał głos, prosząc, by przemawiał do nich w języku ukraińskim¹⁵⁴.

Jak zaznaczono w sprawozdaniu za drugi kwartał 1958 roku oddziaływanie Getza na inteligencję ukraińską było na tyle duże, że osoby wywodzące się z inteligencji, które początkowo udzielały się w UTSK, zaczęły wycofywać się z działalności w tej organizacji¹⁵⁵. Gdy Getz brał udział w imprezach organizowanych przez UTSK, wkrótce potem w materiałach SB znajdowała się notatka na ten temat, opisująca jego zachowanie, nazwiska jego rozmówców, a jeśli informator był uczestnikiem rozmowy, to także uwagi, jakie wypowiadał profesor. Starano się nie pozostawić żadnej z dziedzin działalności malarza bez kontroli.

¹⁴⁶ Ibidem, s. 26.

¹⁴⁷ Była to jedna z form pracy operacyjnej funkcjonariuszy SB w latach 50., prowadzona w celu systematycznego kontrolowania zachowania i działalności osób, które mogły w określonych warunkach podjąć działania antysystemowe. Musiał F.: *Podręcznik bezpieczeństwa*. Kraków 2007, s. 346.

¹⁴⁸ Mieczysław Bociek, kpt., ur. 9 XII 1923 r. w Szczucinie, wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, IV LO dla Pracujących w Krakowie (1961). Od 20 III 1945 r. wartownik PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej, od 19 VI 1945 r. referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej, od 1 III 1946 r. starszy referent PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej, od 1 X 1947 r. starszy referent Referatu V PUBP w Tarnowie, od 1 VIII 1951 r. starszy referent przy kierownictwie PUBP w Brzesku, od 1 IX 1952 r. zastępca z p.o. szefa PUBP w Nowym Sączu, od 15 V 1954 r. szef PUBP w Miechowie, od 1 IV 1955 r. kierownik PUdsBP w Miechowie, od 1 I 1957 r. zastępca komendanta ds. Bezpieczeństwa KP MO w Miechowie, od 1 IV 1958 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Ukończył Kursu Szkoły Specjalnej WUBP w Krakowie (1946), kurs Kierowników Refera-

tów PUBP w CW MBP (1947), Roczną Szkołę Kierownictwa CW MBP w Legionowie (1952). Od 22 III 1945 r. członek PPR, następnie PZPR, TPPR, ZboWiD. 30 V 1965 r. zwolniony ze służby w SB. (IPN Kr 0161/72 Akta osobowe Mieczysława Boćka).

¹⁴⁹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 5. Zob. Drozd R.: *Polityka władz...*, s. 161.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 10.

¹⁵¹ Ibidem, s. 14.

¹⁵² Biuro „W” – jednostka organizacyjna utworzona w kwietniu 1955 r. przy Departamencie IX Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (zajmującym się techniką operacyjną). Po likwidacji komitetu w listopadzie 1956 r. Biuro „W” jako jednostka związana z SB zostało w randze departamentu podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Zajmowało się kontrolą prelustracją korespondencji. Szerzej zob. Majchrzak G.: „Wo-jenna” cenzura. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2 (37), s. 50–53.

¹⁵³ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 16.

¹⁵⁴ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 2, s. 23.

¹⁵⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 26.

25 czerwca 1960 roku zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr Bubel w piśmie do naczelnika Wydziału II SB KWMO w Krakowie napisał, że uzyskano informację od agenta, iż profesor dokładnie spisał i chce wysłać za granicę do opublikowania swoje przeżycia z wwerbunku dokonanego przez organy SB oraz że próbował przekazać te materiały przebywającemu w Krakowie Horbachowi¹⁵⁶, lecz ten ich nie przyjął. W tekście podkreślono słowa: „opisał i będzie chciał przekazać”, a na marginesie notatki dopisano: „zastanowić się, czy przez kombinację operacyjną nie można pozyskać tego materiału”. Poniżej z dopiskiem pilne: „Niezależnie od tego uważamy za słuszne zbadać możliwości przeprowadzenia tajnej rewizji w mieszkaniu Getza w celu ewentualnego znalezienia opracowanych przez niego materiałów, które usiłuje przekazać za granicę”¹⁵⁷.

Odpowiedź na pismo, o którym mowa powyżej, wysłał naczelnik Wydziału II o nazwisku Sztuka, 8 lipca 1960 roku, informując, że wymieniony pozostaje w rozpracowywaniu Wydziału III SB tutejszej komendy, w związku z czym wykonanie zadania jest utrudnione, ponieważ musiano by się zapoznać z treścią pism pracownika Wydziału III, czego nie można uczynić bez zgody organów wyższych. Dalej informował, że po rozmowie z pracownikiem, który prowadzi rozpracowanie profesora, stwierdzono, że nie udało się im dotychczas uzyskać pożądanych rezultatów¹⁵⁸.

13 stycznia 1964 roku, po przeanalizowaniu materiałów, starszy oficer operacyjny Wydziału III KWMO Kraków Józef Ciulik¹⁵⁹ stwierdził, że: „figurant Leon Getz od pewnego czasu nie przejawia żadnej działalności nacjonalistycznej z uwagi na chorobę i podeszły wiek. (...)

jest obecnie na emeryturze poświęcił się pracy wyłącznie malarskiej i naukowej (...). Prócz kontaktów korespondencyjnych za granicą nie stwierdzono, aby przejawiał jakieś działanie wrogie. Wobec czego nie widzę potrzeby dalszej obserwacji Getza”¹⁶⁰. Jednak już w lutym 1964 roku funkcjonariusz SB odwiedził artystę i przeprowadził z nim rozmowę. Dotyczyła ona Antoniego Warywody, który wykorzystał zaufanie i pomoc profesora, wyjeżdżając do Stanów Zjednoczonych. Tam korzystając z gościnności przyjaciół Getza, narobił długów i rozgłaszał wśród diaspory informacje oczerniające malarza. Podczas rozmowy, jak zauważył pracownik SB, Getz był nawet zadowolony, że władza interesuje się tą osobą. Jednak gdy funkcjonariusz po kilku miesiącach (12 maja 1964) znów zjawił się u profesora, ten był wyraźnie zdenerwowany, powiedział, że już o wszystkim poinformował władzę i podejrzewa, że chcą go teraz wciągnąć do współpracy, na co stanowczo się nie zgadza¹⁶¹.

Po kilku latach przerwy, 27 lutego 1971 roku, ppor. Foszczyński¹⁶² wysunął wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego Getza. Jako powód założenia podano, iż „aktualnie opracowuje [Leon Getz] pamiętnik, w którym m.in. szkaluje władzę PRL, zamierza wysłać [go] za granicę celem publikacji”¹⁶³. Opracowano plan przedsięwzięć, jakie miały być podjęte¹⁶⁴:

1. Przeprowadzić wnikliwą analizę dokumentów dotyczących Getza (zagranica, kraj) pod kątem ustalenia jego kontaktów zagranicznych i krajowych. Rozpoznać charakter tych kontaktów i tło powiązań.

2. Ustalić przy pomocy jednostek SB w kraju znane kontakty Getza odnośnie do ich postawy i prowadzonej działal-

¹⁵⁶ Olex Horbach (Horbatsch) (1918-1997) Ukrainiec, wykładowca Uniwersytetu we Frankfurcie (1966-1977), zob. *Encyclopedia of Ukraine*. T. II, Red. Kubijowyc W., Toronto-Buffalo-London [Encyklopedia Ukrainy] 1988, s. 219. Podczas pobytu w Polsce był rozpracowywany przez SB – AIPN-Kr, sygn. IPN Kr 010/7555.

¹⁵⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 2, s. 3.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 4.

¹⁵⁹ Józef Ciulik (Dąbrowski od dnia 9 VIII 1967 r.) kpt., ur. 5 VIII 1924 r. w Wojtowej, ukończył 7 klas szkoły powszechnej, IV LO dla Pracujących w Krakowie (1961). Od 5 III 1945 r. wartownik plutonu ochrony PUBP w Nowym Sączu, od 20 VII 1945 r. referent gminny PUBP w Nowym Sączu, od 1 X 1947 r. referent z p.o. starszego referenta Referatu III PUBP w Nowym Sączu, od 21 II 1948 r. starszy referent Referatu III PUBP w Nowym Sączu, od 1 I 1952 r. referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Krakowie, od 1 I 1954 r. kierownik Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Krakowie, od 1 VIII 1954 r. kierownik w Sekcji 10 Wydziału I WUBP w Krakowie, od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji 5 Wydziału II WUdsBP w Krakowie, od 1 VI 1955 r. starszy referent Sekcji 2 „a” Wydziału VI WUdsBP w Krakowie, od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału VI WUdsBP, od 1 I 1957 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od 1 VI 1960 r. przeniesiony dyscyplinarnie na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od 1 I 1962 r. starszy oficer operacyjny Grupy III Wydziału

SB III KW MO w Krakowie, od 1 IV 1967 r. inspektor Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od 1 IV 1969 r. kierownik Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Ukończył VII Kurs Szkoły Specjalnej WUBP w Krakowie (1946), Kurs Aktywu Powiatowego w CW MBP (1948). Od 1942 r. członek GL/AL pseudonim „Zygmunt”, członek PPR następnie PZPR, TPPR. 30 IV 1970 r. zwolniony ze służby w SB (IPN Kr 058/547 Akta osobowe Józefa Dąbrowskiego Ciulika).

¹⁶⁰ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 153.

¹⁶¹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 2, s. 22, 23, 26.

¹⁶² Julian Foszczyński, kpt., ur. 10 VII 1932 r. w Gruszowie, wykształcenie 5 klas szkoły powszechnej i 2 klasy szkoły rolniczej, IV LO dla Pracujących w Krakowie (1967). Od 20 XI 1954 r. milicjant posterunku MO w Raciechowicach KP MO w Myślenicach, od 21 V 1956 r. posterunkowy i milicjant dyżurny KP MO w Krakowie, od 1 IX 1961 r. referent Referatu operacyjno-dochodzeniowego KP MO w Krakowie, od 1 IX 1968 r. inspektor Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od 1 XII 1970 r. starszy inspektor Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Ukończył Szkołę Podoficerską MO w Słupsku (1955). Członek PZPR od 1953 r. Zmarł 28 V 1981 r. (IPN Kr 059/353 Akta osobowe Juliana Foszczyńskiego).

¹⁶³ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 3, s. 4-4v.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 8.

ności (Tomasz Biliński, zam. Łódź, Janusz Jaroszewicz, zam. Bytom, Stefan Zabrowarny, zam. Szczecin, Józef Romanek, zam. Warszawa, Jarosław Jarczar, zam. Przemyśl).

3. Zastawić wobec figuranta okresową inwigilację przy pomocy techniki operacyjnej P[odłuch]P[okoju]. Ujawnić jego kontakty i powiązania w środowisku ukraińskim na terenie miasta Krakowa.

4. Wprowadzić do operacyjnej obserwacji byłego T[ajnego]W[współpracownika] pseudonim Zająć, za jego pośrednictwem uzyskać pisane przez Getza pamiętniki i następnie je skopiować.

5. Getz nosi się z zamiarem wyjazdu do Włoch w związku z tym planuje mu się zastrzec wyjazd, a w razie otrzymania zezwolenia, przeprowadzić przed wyjazdem i po powrocie rozmowy operacyjne.

W dalszej części zadań, agentowi o pseudonimie Zająć polecano sporządzić szkic mieszkania Getza z uwzględnieniem rozmieszczenia mebli¹⁶⁵. Zadanie to agent wykonał i w dokumentach SB znajduje się ten rysunek¹⁶⁶. W materiałach bezpieki przechowywano także plan kamienicy, w której mieszkał Getz oraz wykaz mieszkańców zamieszkałych przy ul. Retoryka 24¹⁶⁷. Jak wynika z akt, plan mieszkania dostarczył SB także inny informator, pseudonim Czerniuk¹⁶⁸. 11 września 1971 roku informator Zająć powiadomił SB również o tym, że Getz chce przekazać całość twórczości literackiej Tyrswi Wenhryniewiczowi (1924–2002), gdyż uważał go za najbardziej zaufaną osobę. Zgadzałoby się to z informacją uzyskaną przez autorkę artykułu od Igora Kuzyka, który opowiadał o tym, że SB, przeszukało dom

Wenhryniewiczów i zarekwirowało ostatni tom pamiętnika przekazany Tyrswi przez Annę Getz¹⁶⁹.

Opisując działania aparatu bezpieczeństwa przeciwko profesorowi należy zwrócić uwagę na pewien fakt, który opisał sam Leon Getz w artykule *Jak się robi „cegłę”*, a mianowicie jego książka *Dawne dzielnice i podwórza Krakowa w rysunkach Leona Getza*, wydana przez wydawnictwo WAG, bardzo szybko znikła z księgarni. Na pytanie skierowane przez autora do Składnicy Księgarskiej w Warszawie, uzyskał on odpowiedź, że posiada ona na składzie 7153 egzemplarze wymienionego tytułu¹⁷⁰.

2.3. Leon Getz i tajni współpracownicy

W instrukcji nr 012/53 czytamy: „Sieć agenturalna składa się z poszczególnych celowo i planowo zwerbowanych zaufanych tajnych współpracowników – przy pomocy, których organa bezpieczeństwa wykrywają i likwidują wroga działalność”¹⁷¹.

Na podstawie wiadomości uzyskanych od informatora o pseudonimie Kozak, dotyczących kontaktów profesora z zagranicą i mającego powstać w Polsce Ukraińskiego Komitetu Pomocy, założono sprawę ewidencyjno-obszerną¹⁷². Informator został ściśle nakierowany na malarza i miesiąc później, z datą 22 maja 1958 roku, sporządził kolejną notatkę, w której informował SB, że rozmawiał z obserwowanym na temat jego zagranicznych kontaktów i mającego przybyć delegata. SB tak opisywało swój cenny nabytek: „Informator mieszka u Wielekowej, jest emerytem, Ukraińcem, liczy około 75 lat”¹⁷³. Dwa następne doniesienia informacyjne sporządzone przez tego informatora dotyczą rozmów, jakie odbył z żoną profesora. Podczas pierwszej, 27 listopada 1958 roku, poruszył problem mającego przybyć z USA gościa i Getzowa twierdziła, że to Nałysnyk. Rozmawiali także na temat urządzanej przez młodzież ukraińską w Krakowie 15 listopada 1958 roku wieczornicy¹⁷⁴. 3 grudnia 1958 roku dialog dotyczył próby samobójczej profesora i, jak napisał informator, miało to związek z tym, że „bezpieka jemu dokuczała”¹⁷⁵.

Informator obserwował profesora i informował SB o wszystkim, co zauważył. I tak, 13 października 1960 roku donosił, że widział, jak przeważnie w każdą niedzielę po nabożeństwie spotykają się ze sobą Bogdan Łysiak, prof. Getz i dr Pasieka z Nowej Huty¹⁷⁶. Dwa miesiące później w notatce SB znajduje się informacja od Kozaka, iż profesor poprzez wyjeżdżającego za granicę Pasiekę przekazał jakieś listy¹⁷⁷.

Kolejnym informatorem, który dostarczył wielu wiadomości na temat profesora, i na polecenie Służby Bezpieczeństwa wykonywał pewne zadania był TW o pseudonimie Zająć. Został on zwerbowany na początku 1959 roku, był Ukraińcem studiującym w Krakowie¹⁷⁸. Jego pierwsze donosy dotyczyły zwłaszcza studiującej młodzieży. Informował o liczebności i aktywności swoich kolegów. Z czasem został nakierowany na prof. Getza. W zadaniach jakie wyznaczało SB „Zającowi” dokładnie określano, jak ma wyglądać spotkanie. Pouczano go, aby: „w toku przeprowadzonej rozmowy oświadczyć mu, że obecnie znajduje się w złych warunkach materialnych (...), że konieczna byłaby mu jakaś pomoc”¹⁷⁹. Informator za swoją współpracę

¹⁶⁵ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 2, s. 40.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 60.

¹⁶⁷ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 3, s. 26–28.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 59.

¹⁶⁹ Rozmowa przeprowadzona z Igorem Kuzykiem 8 VI 2007 r.

¹⁷⁰ Getz L.: *Jak się robi „cegłę”*. „Dziennik Polski” 1970, nr 32 (8077) z 7 lutego, s. 4. Warto także przytoczyć fakt o którym mowa w notatce służbowej TW Witold. Otóż, próbowano do mieszkania Getza dokwaterować lokatora. Przy pomocy adwokata Getz się wybronił, uzasadniając, że jako malarzowi przysługuje mu jeden pokój z przeznaczeniem na pracownię. Autorce nie udało się ustalić, czy było to działanie inicjowane przez SB, aby wprowadzić agenta do mieszkania profesora, czy przypadkowe zdarzenie. Uznała jednak, że warto o nim wspomnieć. AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 2, s. 75.

¹⁷¹ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*. Oprac. i wstęp T. Ruzikowski. Warszawa 2004, s. 31.

¹⁷² A IPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 26. Informator Kozak występuje w dokumentach także pod pseudonimem Kozak-Zagórski.

¹⁷³ Ibidem, s. 31.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 60.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 66.

¹⁷⁶ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 009/7839, s. 117.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 122.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 15. Znajdują się jednak w jego teczkach współpracy także donosy z wcześniejszą datą.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 24.



Leon Getz przy pracy, 1956–1964, fot. J. Sebnajdna; wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

otrzymywał wynagrodzenie, jak określano, „dla lepszego powiązania”¹⁸⁰. Nie udało się jednak autorce ustalić, jak często miało to miejsce, na pewno poza wynagrodzeniem pieniężnym informator starał się za pomocą bezpieki załatwiać swoje prywatne sprawy. W notatce spisanej ze słów tajnego współpracownika z dnia 28 września 1961 roku zanotowano, że informator prosi o pomoc w uzyskaniu rejestracji na wykonywanie pracy lekarskiej na terenie Krakowa oraz o pomoc w rozpatrzeniu podania o przydział mieszkania¹⁸¹.

Informator Zajac był aktywnym i chętnie wykonującym polecenia współpracownikiem. Na polecenie osób prowadzących podjął temat swojej złej sytuacji materialnej i prosił profesora, aby ten pisząc do znajomych za granicą podał jego adres¹⁸². Innym razem na polecenie oficera operacyjnego pokazał biuletyn z ukraińskich środowisk emigracyjnych, aby zorientował się, jakie to wywrze wrażenie, oraz by wyrobić sobie autorytet. Getz na widok czasopisma ostrzegł go, by nikomu więcej go nie pokazywał¹⁸³.

Kiedy w 1971 roku SB zaczęło znów rozpracowywać profesora, pojawiły się także notatki ze spotkań odbytych przez Zajacę z pracownikiem SB, w których informował władzę, że profesor jest poważnie chory. Parokrotnie odwiedzał malarza podczas jego pobytu w szpitalu¹⁸⁴.

W dokumentach zbieranych przeciwko malarzowi znajdują się doniesienia informatora o pseudonimie Celny, relacjonującego rozmowę profesora z Pawłem Gripasem. Z rozmowy wynikało, że profesor cały czas zdawał sobie sprawę z tego, że jest inwigilowany przez organy bezpieczeństwa: „Powiedział, że od samego wyzwolenia, gdy tylko przybył do Krakowa prześladowany [był] przez UB, bez przerwy śledzony”¹⁸⁵.

Innymi mniej znaczącym informatorami, od których nie uzyskano tak obszernego i znaczącego materiału, byli: „Pielski”, który poznał Getza w kawiarni Sukiennice, i jak twierdził, jego kontakty z profesorem miały miejsce wyłącznie na gruncie artystycznym, oraz „Witold” „Czeraniuk” i „Bogdan”.

Na ostatniej stronie materiałów wytworzonych przez krakowską bezpiekę znajduje się dokument kończący rozpracowanie Getza. Czytamy w nim: „w czasie prowadzenia sprawy stwierdzono, że utrzymywał szereg podejrzanych

kontaktów korespondencyjnych z przedstawicielami nacjonalistycznych ośrodków za granicą. Przesyłał im informacje dotyczące sytuacji w środowisku ukraińskim w Polsce. Często był wizytowany przez emisariuszy ośrodków nacjonalistycznych z Zachodu, którym przekazywał informacje na temat miejscowego środowiska. Pisał pamiętniki ze swojego życia, jak też o ważniejszych zmianach w środowisku ukraińskim w Polsce. W krakowskim środowisku ukraińskim uchodził za przywódcę duchowego i nadawał kierunek nacjonalistyczny. Często uczestniczył w spotkaniach z kierownictwem aktywu UTSK w Krakowie i wydawał polecenia co do dalszej działalności. Dnia 16 grudnia 1971 roku prof. Getz Leon zmarł [podkreślenie w dokumencie], wobec tego wnoszę o zaniechanie dalszego prowadzenia sprawy”¹⁸⁶.

Leon Getz był ikoną krakowskiego środowiska Ukraińców, postacią barwną i tajemniczą, niewiele opowiadającą o swoim życiu, wolał rozmawiać o swojej pasji – o malarstwie. Zaznaczył swoją obecność w społeczeństwie ówczesnego Krakowa, stał się bywalcem kawiarni, wyróżniającym się manierami w przedwojennym stylu¹⁸⁷. Na jego burzliwe losy należy patrzeć przez pryzmat narodowości ukraińskiej i polskiej. Studiował, pracował i większość swojego życia spędził w Polsce, ale jak wspominał Igor Kuzyk, chciał być Ukraińcem wśród Polaków. To nie zgadzało się z linią polityczną wyznaczoną przez PRL, w myśl której Polska miała być krajem jednolitym, pozbawionym mniejszości narodowych. Akcja „Wisła” i pozbawienie ludności ukraińskiej korzeni nie przyniosło zamierzonych rezultatów. Izolacja Ukraińców wzmogła ich wewnętrzną integrację. Wspólnie obchodzili święta, uroczystości rodzinne¹⁸⁸. Kiedy władze zorientowały się w sytuacji, postanowiły naprawić swój błąd, podając ścisłej inwigilacji środowisko ukraińskie¹⁸⁹. Postępowanie wobec prof. Getza jest doskonałym przykładem działania UB i SB względem niewygodnej osoby lub grupy. Zwerbowana agentura wywodziła się z bliskiego środowiska artysty. Byli to głównie Ukraińcy, którzy za opłatą lub w zamian za przysługi donosili o każdym ruchu malarza. Nie wymieniam nazwisk agentów, uznając, że nie jest to konieczne. Dla środowiska ukraińskiego, pamiętającego tamte czasy, i tak nie są oni anonimowi.

¹⁸⁰ Loc. cit.

¹⁸¹ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 1, s. 121

¹⁸² AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 009/7839, s. 30.

¹⁸³ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 009/7839, s. 44.

¹⁸⁴ AIPN-Kr, sygn. IPN-Kr 010/10948, t. 3, s. 78.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 56.

¹⁸⁶ Ibidem, s. 87.

¹⁸⁷ Wywiad z Lidią Kuryło przeprowadzony 19 IV 2007 r.

¹⁸⁸ *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość. (Dokumenty i materiały)*. Red. R. Drozd, I. Hałagida. Warszawa 1999, s. 12.

¹⁸⁹ Inwigilacji poddani byli także m.in.: ks. Mikołaj Deńko, Piotr Fecica, Emilian Mazurek, Aleksander Kuryło, Jerzy Harasymowicz, Michał Sawicki, Roman Andruchowicz, Włodzimierz Mokry.

Leon Getz (1896–1971) in the Secret Police Files

Leon Getz (1896–1971) was born in Lvov, on the borderline of two nationalities: Polish and Ukrainian. His fate was closely linked with the histories of these two nations. He joined the Ukrainian Sich Riflemen unit as a young boy and became involved in the Polish-Ukrainian conflict (the Battle of Lvov, 1918); in the aftermath of the Ukrainian defeat, he was imprisoned at the internment camp in Kraków-Dąbie. Luckily, he was aided by a few friends who helped him out, as a result of which he could begin his studies at the Academy of Fine Arts in Kraków. Having completed his artistic education, he went to live in Sanok where he got a teaching post at the local gymnasium. It was then that he became fascinated by Lemko culture and started to collect and restore Lemko icons, as well as other Lemko artefacts. In 1930 he established the Museum of Lemko Culture („Łemkiewszczyzna”) in Sanok and remained the director of that institution for many years.

He was accused of cooperating with the Gestapo during WWII. In January 1946 he was arrested and imprisoned at the castle in Rzeszów where he remained for 16 months. His guilt was never proved. After his release from prison, he returned to Kraków and took a teaching post at the Academy of Fine Arts.

In March 1953 he was arrested by the officers of the Ministry of Public Security of Poland (UB). He was intimidated and, in the course of the interrogation, eventually signed the cooperation agreement (and so did his wife, Maria). When the couple's attempts to withdraw from further cooperation proved unsuccessful, they both decided to commit suicide. Maria died on May 15 of that year, whereas her husband survived the suicide attempt.

The short outline of the artist's biography demonstrates that the facts of Professor Getz's life could just as well be distributed into the biographies of several people, that, however, is not the only reason for his uniqueness.

Once he had recovered and started to live a normal, active life, the painter immediately became the object of political surveillance. The Security Service (SB) antagonized secret informers against him; consequently, every single step undertaken by the artist was reported to the secret police. His correspondence, particularly the letters he sent abroad, were constantly censored. Once the SB had discovered that Getz was writing memoirs and intended to send them abroad, hectic preparations were initiated in order to intercept his letters, as a result of which the memoirs were stolen from the author by the SB. Today, they constitute a part of the files documenting the persecution of Leon Getz which are stored at the Institute of National Remembrance in Kraków. The memoirs are a valuable source of information on the artist and his times, revealing the mechanisms which determined UB and SB operation in practice. The painter described the recruitment procedure he had been subjected to, as well as other forms of persecution he had undergone, in much detail.

Getz was a very secretive person and rarely spoke about his tragedy. Many of his friends did not realize how desperate his struggle against the communist regime was. Thus, the present paper is an attempt at filling in some of the missing pages in Kraków's contemporary history. For it was the City of Kraków that became one of Getz's major inspirations and the favourite theme he used in his art. He depicted not only the beautiful churches, the courtyards and backyards of stately residences, but also the less impressive, ordinary houses. He managed to capture the real essence of the city by avoiding generalization and representing reality with the meticulousness of a conscientious historian, preserving the beauty of detail.

In July 1966 Leon Getz presented a large collection of his drawings to the Historical Museum of the City of Kraków.